

W Y K A Z P R A W I D E Ł

podług których

p r z y

SĄDOWYCH **OBDUKCYACH**
MEDYCY lub **CHIRURGOWIE**

dokładne, tak zwane

V I S A R E P E R T A

spisywać i sporządzać mogą.



z przedmową Jana Widackiego

Przedmowa

Początków medycyny sądowej doszukiwać się można w dobie renesansu. Ówczesne ustawy karne niemieckie, w szczególności ustawa cesarza Karola V z 1532 roku – znana jako *Constitutio Criminalis Carolina* – wymagały, aby w sprawach o zabójstwo dokonywać obdukcji zwłok i przeszukiwać później przed sądem rzeczoznawcę – lekarza, który tę obdukcję wykonywał. Od tego czasu lekarze stale uczestniczą już w procesach w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu a także zdrowiu. Jest to dla lekarzy zadanie nowe i wymagające dodatkowych umiejętności i predyspozycji. Wszak nie będzie tu chodzić o rozpoznawanie choroby i jej leczenie, o opatrywanie ran, a o ocenę, co było przyczyną śmierci, jaki jest charakter obrażeń, jakim narzędziem je zadano, czy był związek przyczynowy między zranieniem a śmiercią etc.

Pod koniec wieku XVI, coraz powszechniej w celu ustalenia przyczyny śmierci nie poprzestawano na oględzinach zewnętrznych zwłok, ale wykonywano też sekcje.

Warto przypomnieć, że w roku 1651, aby sprawdzić, czy książę Jeremi Wiśniowiecki nie został otruty, wykonano sekcję jego zwłok, której protokół – nader naturalistyczny – zachował się w odpisie do dziś. Kilkadzieciąt lat wcześniej lekarz Jakub Oczo przeprowadził sekcję zwłok króla Stefana Batorego.

Wprowadzenie w życie nowych zadań zaowocowało nowym doświadczeniem lekarskim. Wkrótce pojawiła się literatura zawierająca wskazówki dla lekarzy, którzy mieli wykonywać zadania rzeczoznawców sądowych i opisująca ich doświadczenia. Jeśli nie pierwszym, to na pewno jednym z pierwszych autorów sądowo-lekarskich był Włoch Fortunato Fideli (1551-1630) autor „*De relationis medicorum, libri quatur, in quibus ea omnia,*

quae forensibus, ac publicis causis medici referre solent, plenissime traduntur". Dzieło to słusznie uważane bywa za pierwszy podręcznik medycyny sądowej. Fidei, wspierając się niekiedy kazuistyką, opisuje w nim zasady badania uszkodzeń ciała, ustalania przyczyn śmierci gwałtownej, badania przypadków poronień czy procedurę sprawdzania dziewictwa.

Lekarze występując przed sądem wykorzystywali wiedzę i doświadczenie lecarskie zdobyte w medycynie klinicznej. W roku 1691, lekarz Jan Schreyer przy ustalaniu, czy noworodek przyszedł na świat żywy zastosował po raz pierwszy próbę wodną płucną. Polegała ona na tym, że wyjęte w czasie sekcji płuca noworodka zanurzył w wodzie: płuca urodzonego żywym, pływały, bowiem w ich pęcherzykach było powietrze wciągnięte w czasie oddychania. Gdy dziecko urodziło się martwe – jego płuca, pozbawione powietrza, tonęły.

Wprowadzenie tej próby – zwanej „wodną-płucną”, która wkrótce stała się rutynową, jest ważne – była to bodaj pierwsza metoda badania medycyny sądowej nieznana medycynie klinicznej i dla niej nieprzydatna.

Taki był początek wyodrębniania się medycyny sądowej w odrębną gałąź wiedzy medycznej.

Medycyna sądowa wciąż jednak była bardziej sztuką, umiejętnością niż nauką: sztuką i umiejętnością stosowania wiedzy medycznej-klinicznej do celów sądowych. Nie każda umiejętność przekształca się w naukę, a nawet gdy tak się dzieje, to zazwyczaj proces jest rozciągnięty w czasie, wyznaczony różnymi czynnikami. Stopniowo wyodrębnia się przedmiot nowej nauki, pojawiają się jej właściwe metody badań, własne piśmiennictwo.

Wiele mamy różnych kryteriów, wedle których ocenia się, czy dotychczasowa umiejętność stała się już dyscypliną naukową. Jednym z takich kryteriów jest powołanie akademickiej katedry dla takiej dyscypliny. Jeśli przyjąć to kryterium, medycyna sądowa stała się odrębną nauką w roku 1795, kiedy to na uniwersytecie w Paryżu utworzono pierwszą w świecie katedrę medycyny sądowej.

W kilka lat później, w roku 1804, powstała pierwsza katedra medycyny sądowej na ziemiach polskich – katedra medycyny sądowej na uniwersytecie krakowskim. Jej szefem został dr Jerzy Knobloch, dotychczasowy fizyk miejski Krakowa. Pierwszy kierownik katedry nauce wiekopomnie się nie przysłużył, żadnej publikowanej pracy po sobie nie zostawił. Po kilku latach wykładania medycyny sądowej, porzucił uniwersytet przechodząc do praktyki lekarskiej. W roku 1809 profesorem medycyny sądowej został Sebastian Girtler. Był nim zrazu krótko, bo tylko do roku 1811, powrócił na katedrę w 1816; tym razem na dziesięć lat, do roku 1826.



Sebastian Girtler urodził się 18 stycznia 1767 roku w Krakowie, w rodzinie mieszczańskiej, niemieckiego pochodzenia, choć od pokoleń spolonizowanej. W rodzinnym mieście pobierał nauki szkolne. Był wyróżniającym się uczniem i jako taki, w roku 1780 został przedstawiony odwiedzającemu Kraków biskupowi Ignacemu Massalskiemu, ówczesnemu prezesowi Komisji Edukacji Narodowej, przez ówczesnego prefekta ks. Sebastiana Czochrona, skądinąd godnego pamięci profesora prawa, popularyzatora myśli Beccarii w Polsce.

Po ukończeniu studiów w Akademii Krakowskiej (Szkole Głównej Koronnej) w zakresie matematyki i przyrody, Sebastian Girtler objął posadę nauczyciela w szkole w Winnicy na Podolu. Po dwóch latach spędzonych w Winnicy, w roku 1788 jako nauczyciel przeniósł się na krótko do Sandomierza, a następnie przez dwa lata był nauczycielem w „szkołach przyglównych” w Krakowie. Oprócz przyrody i matematyki, uczył języka niemieckiego. Praca w Krakowie umożliwiła mu ukończenie wyższego kursu studiów i uzyskanie na uniwersytecie krakowskim w roku 1791 stopnia doktora filozofii i nauk wyzwolonych. Mając już stopień doktora rozpoczął studia medyczne. Równocześnie zatrudniony był przy porządkowaniu archiwów i inwentarzy Szkoły Głównej Koronnej, dokonywanych wedle zaleceń Komisji Edukacji Narodowej i osobistych Hugona Kołłątaja. Był w tym czasie

Girtler seniorem szkoły przy parafii N.M. Panny. Musiał też udzielać się publicznie, skoro został wybrany przez mieszkańców Krakowa do ułożenia przepisów dla magistratu krakowskiego.

Komisja Edukacji Narodowej zamierzała wysłać go do Francji, w celu wykształcenia się na przyszłego profesora weterynarii. Zamysłowi temu przeszkodziła insurekcja kościuszkowska i ostateczny rozbiór Polski. Wobec niemożności wyjazdu do Francji, Girtler na własny koszt, choć za zgodą Akademii wyjechał do Wiednia, gdzie po 9 miesiącach studiów uzyskał stopień doktora medycyny. Przez następny rok podróżował po liczących się niemieckich ośrodkach naukowych. Odwiedził Berlin, Erfurt i Lipsk, a następnie Pragę.

Do austriackiego już Krakowa powrócił w 1796 roku obejmując rządową posadę fizyka okręgowego. Prowadził także wykłady z farmacji, pełniąc równocześnie na uniwersytecie różne funkcje administracyjne. Zastępował jako „zastępca profesora” chorego Rafała Czerwiakowskiego, profesora chirurgii i położnictwa, prowadząc wykłady z tych przedmiotów.

W 1801 roku władze austriackie powierzają mu kolejno różne stanowiska administracyjne na uczelni, które pełnił z przerwami z powodu „uderzeń krwi i humorów do głowy”. W roku 1804 próbował uzyskać posadę profesora „kliniki i nauk teoretycznych dla uczniów niższej chirurgii”, jednak katedry nie uzyskał. Został za to „assesorem” czyli członkiem Wydziału Lekarskiego, bez odrębnej katedry. Nadal jednak wykładał zastępczo za Czerwiakowskiego. Wyraźnie forowany przez władze austriackie, które chcą mu w roku 1805 powierzyć stanowisko dziekana Wydziału Lekarskiego, propozycji tej nie przyjął a trapiiony chorobą, porzucił też wykłady.

Gdy w roku 1809 w wyniku zwycięskiej wojny z Austrią, Kraków włączony został do Księstwa Warszawskiego, Sebastian Girtler powrócił na uniwersytet, a Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego powołała go na stanowisko profesora medycyny sądowej i prokuratora Akademii; stanowisko to pełnił był już za panowania władz austriackich.

W wyniku zatargu z popieranym przez władze Księstwa prof. Józefem Markowskim, który, choć nie był lekarzem, powołany został na stanowisko dziekana Wydziału Lekarskiego, Girtler otrzymał pisemne upomnienie od Stanisława Potockiego, za „niespokojne i przeciwne porządkowi i władzy” zachowanie się, a następnie pozbawiony katedry i usunięty z uniwersytetu.

Zapewne prof. Sebastian Girtler nie miał łatwego charakteru, osobowość zaś neurotyczną i wybuchową, jednak pozbycie się go z uniwersytetu było błędem i szkodę wyrządziło przede wszystkim samej uczelni. W miejsce profesora wszechstronnie wykształconego, poświęcającego się swojej dyscyplinie i poważnie traktującego powierzony mu wykład z medycyny sądowej (o czym świadczy między innymi fakt przetłumaczenia i wydania podręcznika Brinckmanna), katedrę medycyny sądowej otrzymał bez konkursu dr Wojciech Jerzy Boduszyński, który prowadził równocześnie kilka innych wykładów (był m.in. twórcą pierwszej kliniki chorób wenerycznych, pionierem szczepień ochronnych). Boduszyński wykład z medycyny sądowej traktował po macoszemu, ciągle domagał się powierzenia tego wykładu innemu profesorowi, bowiem na zajmowanie się medycyną sądową nie miał ani ochoty, ani czasu. Nie po raz pierwszy – i nie ostatni – na uniwersytecie przy obsadzie katedr zadecydowały względy inne niż merytoryczne.

Sebastian Girtler wychodząc naprzeciw postulatom prof. Boduszyńskiego dwukrotnie składał podanie o ponowne powierzenie mu katedry medycyny sądowej i dwukrotnie spotykał się z odmową. W tym czasie proponowano Girtlerowi objęcie katedry chirurgii, ale tym razem on odmówił, tłumacząc, że do chirurgii „nie ma serca ani śmiałej ręki”.

Na kolejną prośbę prof. Boduszyńskiego zwolniono go wreszcie z obowiązków wykładowcy medycyny sądowej, ale wykład ten powierzono nie Girtlerowi, ale dr Ignacemu Woźniakowskiemu, profesorowi położnictwa! Ten zajęty czym innym, wykład medycyny sądowej „miewał niedbale” przez rok 1814 i 1815. Owa niedbałość musiała być znaczna i rzucająca się w oczy, skoro uczyniono zadość kolejnej – czwartej już – prośbie Girtlera, mianując go zastępcą profesora i powierzając mu z dniem 1 października 1815 roku wykład medycyny sądowej, policji lekarskiej a nadto... weterynarii.

Po kilku miesiącach, Rząd Wolnego Miasta Krakowa mianował Sebastiana Girtlera rzeczywistym profesorem historii medycyny, medycyny sądowej, policji lekarskiej i weterynarii. Profesorem medycyny sądowej Girtler pozostał nieprzerwanie do roku 1826, kiedy to wybrano go rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a pełniąc nadto inne funkcje publiczne i administracyjne tak na uniwersytecie, jak i w Wolnym Mieście Krakowie – był m.in. senatorem Wolnego Miasta Krakowa – zmuszony był zrezygnować z czynnej pracy dydaktycznej.

Profesor Sebastian Girtler „żyć przestał dnia 15 sierpnia 1833 r. tknięty paraliżem w Krzeszowicach w 67 roku swego pracowitego i cnotliwego życia”.

W swoim dorobku naukowym Girtler pozostawił kilka rzeczy znaczących. Nie znajdując dostatecznego oparcia w piśmiennictwie polskim a nie czując się widać na siłach, by napisać podręczniki własne, rozpoczął od prac translatorskich. W roku 1811 – kiedy zmuszony był opuścić uniwersytet – wydał drukiem tłumaczenie obszernego, blisko 500 stron liczącego niemieckiego podręcznika anatomii, oraz niniejszy przekład podręcznika Johanna Petera Brinckmanna. Oprócz tego napisał kilka artykułów z zakresu epidemiologii, historii medycyny i weterynarii, opublikowanych w rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego – poprzednika Akademii Umiejętności, którego w latach 1821-1831 był prezesem.

Niestety, nie opublikował manuskryptu wykładu z policji lekarskiej, liczącego 300 kart „in folio białego, grubego staroświeckiego pisma polskiego”, dzieła napisanego głównie na kanwie niemieckiego opracowania J.P. Frankego, ale wykorzystującego wiedzę i spostrzeżenia samego Girtlera. W oparciu o ten manuskrypt wykład prowadził też jeden z mniej udanych następców Girtlera na katedrze – Julian Sawiczewski. Czynił tak wbrew nie tylko dobremu akademickiemu obyczajowi, ale wyraźnie wbrew woli autora, który chciał, by po jego śmierci manuskrypt oddać do biblioteki. Niewypełnienie woli Girtlera miało i ten jeszcze niedobry skutek, że rękopis zginął bezpowrotnie, spłonął wraz z całą biblioteką Sawiczewskiego w wielkim pożarze Krakowa w lipcu 1850 roku.

Dziółko Johanna Petera Brinckmanna ukazało się po niemiecku we Francfurcie nad Menem w roku 1781. Później nastąpił jego dodruk, zaś kolejne niemieckie wydanie pojawiło się w roku 1791 w Düsseldorfie. To ostatnie wydanie przetłumaczył na język polski i wydał w Krakowie, w Drukarni Akademickiej w roku 1811 prof. Sebastian Girtler.

Przetłumaczone przez Girtlera dzieło było pierwszym podręcznikiem medycyny sądowej, jaki ukazał się w języku polskim. Przeznaczone było dla lekarzy-praktyków, którym przychodziło stanąć przed sądem w charakterze, jak wówczas mówiono, „znawcy sądowego”. Było zapewne także przeznaczone dla studentów medycyny stanowiąc pomoc do prowadzonych przez profesora wykładów. Swoje motywacje przystąpienia do tłumaczenia dzieła na język polski Sebastian Girtler przedstawił w „Przedmowie tłumacza”.

„Wykaz prawideł podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie dokładne tak zwane *visa reperta* spisywać i sporządzać mogą” obejmuje kilka kwestii. Są nimi zarówno kwalifikacje biegłego, forma i wartość merytoryczna opinii sądowo-lekarskiej (protokołu sekcji), sposoby wnioskowań i uzasadniania twierdzeń w opiniach zawartych, rozdzielenie kompetencji lekarza-znawcy i sędziego, reguły opiniowania.

Dziś stan wiedzy medycznej, a wiedzy medyczno-sądowej w szczególności, są nieporównywalne ze stanem tych nauk na początku XIX stulecia. Jednak ogólne zasady opiniowania pozostają niezmiennie. Należy do nich niewątpliwie:

- niewkraczanie przez biegłego w kompetencje sądu,
- niewychodzenie poza zakres własnej specjalności,
- stosowanie poprawnych rozumowań,
- konieczna umiejętność udowodnienia prawdziwości wypowiedzianych twierdzeń,
- poczucie odpowiedzialności za słowo,
- ostrożność sądów.

Jest w tej książeczce także o tajemnicy biegłego i o przypadkach, w których od opiniowania biegły („znawca”) powinien się wyłączyć, i o technice sekcji i o języku biegłego, służącym do komunikacji z sędzią.

„W dawaniu i wyrażaniu swego zdania każdy lekarz lub chirurg następującymi rządzić się powinien prawidłami: najprzód aby się nie spieszył ze zdaniem swoim (...) podług zasad logiki powinien być w stanie wytłumaczenia się z wszystkiego, dla czego tak a nie inaczej utrzymuje (...) a zatem nie należy w opinii domieszczać żadnych domysłów, chociażby nawet najwięcej podobieństwa do prawdy, mógł za sobą mieć ów domysł (...) w dawaniu opinii nie należy zapuszczać się do innych przedmiotów, ale ograniczyć się do tych, które zmysłami wysledzone być, mogą (...).”

W innym miejscu możemy przeczytać, że „w przypadkach wątpliwych, najlepiej postąpi [biegły – J.W.] kiedy szczerze wyzna wątpliwość swoją w wyrażeniu zdania, aniżeli stał się powodem do ukarania niewinnego”.

Historyk medycyny sądowej znajdzie wyliczenie narzędzi sekcyjnych ówczesnie używanych: „nożyki, profile i zakrzywione nożyczki, noże do przerywania chrząstek, pinzety, rurki do wydymania, mniejsze i większe sondy, tudzież pilkę do przepiłowania kości czaszki, a do uzupełnienia ich liczby należą: szpryca, nóż do rozbiegania mózgu, dłutko i młotek do otwierania kolumny pacierzowej lub innej cylindrycznej kości, dla dotykania się do ich próżności”.



Reprint „Wykazu prawideł podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie dokładne tak zwane visa reperta spisywać i sporządzać mogą” – książki, wydanej w oryginale w roku 1781 – a w polskim tłumaczeniu w roku 1811 – nie jest tylko bibliofilską ciekawostką.

Wydaje się, że jej treść może być interesująca zarówno dla prawników zajmujących się tematyką dowodową, przede wszystkim dowodami z opinii

biegłych, jak i dla medyków sądowych i wszystkich innych przedstawicieli nowoczesnych nauk sądowych.

Ukazanie genezy rozmaitych instytucji, ich ewolucji, pozwala na ogół lepiej zrozumieć, co jest warunkiem koniecznym do rozumnego ich stosowania.

Książka może być interesująca także dla tych, którzy zajmują się historią nauki, zwłaszcza historią nauk sądowych.

Jest to wreszcie przypomnienie samego profesora Sebastiana Girtlera, postaci swego czasu w nauce krakowskiej znaczącej, a dziś najnieszuszniej zapomnianej.

Prof. dr hab. Jan Widacki

Piśmiennictwo

Blumenstok L.: *Fortunato Fideli – pierwszy autor sądowo-lekarski*, Kraków 1873.

Girtler S.: *Opowiadania i pamiętniki z lat 1803-1831*, przedmowa i wybór Z. Jabłoński, J. Staszek, Kraków 1971.

Kojsiewicz F.: *Krótki rys żywota S. Girtlera*, rękopis w Bibliotece Jagiellońskiej, Rkp 3027.

Mrozowska K.: *Sebastian Girtler (1767-1833). Życie i działalność w UJ*, *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, seria B, z. 6.

Redlowa D.: *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872*, Na-
kładem PAU, Kraków 1998.

Seyda B.: *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973.

Wachholz L.: *Sto lat Katedry Medycyny Sądowej w Uniwersytecie Jagiellońskim*.
Zarys dziejowy, Kraków 1906.

Widacki J.: *Kniaź Jarema*, Katowice 1984.

Widacki J.: *Nauki sądowe w Uniwersytecie Jagiellońskim przed 1963 rokiem*, w:
Rozprawy z Jodłowej Góry, pod red. J. Wójcikiewicza, Kraków 2004.

Widacki J.: *Stulecie krakowskich detektywów*, Warszawa 1988.



Sebastian Girtler (1767-1833),
dziekan Wydziału Lekarskiego i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
profesor medycyny sądowej, policji lekarskiej i historii medycyny
w latach 1816-1826
(wg litografii znajdującej się w zbiorach Zakładu Historii Medycyny
Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego)

W Y K A Z P R A W I D E Ł

podług których

pr z y

SĄDOWYCH OBDUKCYACH
MEDYCY lub CHIRURGOWIE
dokładne, tak zwane

V I S A R E P E R T A

spisywać i sporządzać mogą.

przez

DOKT. JANA PIOTRA BRINCKMANN
Powtórnie w Dyfseldorf 1791. Roku w języ-
ku Niemieckim

W Y D A N Y

dla użytku potrzebujących tego na język Polski

W Y Ł O Ż O N Y.

w K R A K O W I E Roku 1811.

w Drukarni Akademickiej.

Przedmowa Tłomacza.

*D*ziółko to w języku Niemieckim wydane było właśnie w chwilach poprzedzających upadek Kraju naszego, tłumaczenie jego w czasie późniejszym stało się dla tego niepotrzebnem. Z odrodzeniem się Ojczyzny naszej, potrzeba tego tem widoczniejszą mi się być zdawała, iż Visa reperta przez niewiadomych często innego oprócz Kraiowego języka sporządzane i spisywane, nie mogą same wytrzymać próby prawdy i pewności, stała się wielka wątpliwość i zatrudnień przyczyna w sprawie tak ważnej, iak jest wymiar sprawiedliwości.

Czułę ja mocno, i znam bardzo potrzebę naukowego dzieła w języku naszym o Medycynie Sądowniczej, ale szczupłość czasu i inne okoliczności są na przeszkodzie tym moim usiłowaniom, ile więc mogłem teraz oszczędzić czasu, poświęciłem go temu wytłómaczeniu, abym iak nądrychleń tej dogodził potrzebie, a użyteczność tej Xiążeczki usprawiedliwić przynajmniej moje chęci potrafi.

WYDÁWCA

*Tłómaczy się z powodów do dru-
giego wydania.*

*P*onieważ przeszłe wydanie tego Dziełka z Ro-
ku 1781, już dawno rozebrano, i pomimo że
w Frankfurcie nad Menem przedrukowanem by-
ło, przecież poszukiwanem bywa, co dowodził
zdaie się, iż go za użyteczne uznano. Przeto
Wydawca terażniejszy, który i pierwszego wła-
snego przez Autora wydania sprzedarzą trudnił
się po jego śmierci, przedsięwziął powtórne tego
go dziełka z druku wydanie, pomnożone odmia-
nami i przydatkami tak atoli, że przez to dzie-
ło samo nie wiele co do objętości swojej powię-
kszonem zostało.





PRZEDMOWA.

Między niepodobne żądania w zreczywieszczeniu należy to, ażeby po Człowieku choćby nąymocniejszemi Duszy władzami obdarzonym, i szczególniejszą mającym pamięć wyciągać można, iżby ten w każdéj chwili i w każdéj potrzebie wszystko aż do nąymniejszych drobnosci był w stanie mienia i utrzymania w pamięci. Któryż jest prosię z Lékarzy, szanując nąywyższą jego doskonałość, żeby w pewnych przypadkach nie znalazł się w potrzebie do swoich lub cudzych spostrzeżeń uciekać się i odwoływać? Dla uproszczenia i ułatwienia, postępu w Naukach, a oraz dla ulżenia pamięci usiłowano podania Naukowe oddać w krótkości w Tablicach, aby je na prędce przewzeczć i przypominać sobie można było, co dla wielu Osób nader byǳ może użyteczném; a jeżeli tego rodzaju tabellarny wykaz byłby w innych przedmiotach potrzebnym, tedy nie mniejsza byłaby jego potrzeba w Medycynie Sądowniczej, a przynąymniey w oddziale obdukcyy, czyli sporządzania na piśmie spostrzeżeń lékarskich mających byǳ Sędziemu oddawanych. Bo gǳieź z obszérniejszą pamięcią przychodzi Lékarzowi popisywać się iak kiedy wybady-

wanie, wyszukiwanie i w miarę tych na piśmie doniesienie uczynić i zdanie oddać ma do Sądu na jego wezwanie; wiele zaś Sądowi na tém zależy, ażeby sprawiedliwość, ta pierwsza szczęścia krajów zasada, iak náygruntownięy wymierzona była, a zatém ażeby doniesienia takowe z iak náywiększą dokładnością podług prawideł Sztuki i zasad Nauki czynione były, na nich bowiem po náywiększey części Sędzia swoje gruntuie wyroki. A ponieważ tego rodzaju dochodzenia nie tak często przytrafiają się, przeto też niektórzy Lékarze i Chirurgowie częstokroć niedokładne, a nawet podczas i opaczne takowe relacye oddawać zwykli. Będąc w potrzebie często examinowania tych doniesień, wyznać muszę, iż nie raz z zadziwieniem spostrzedz mi się dało, iak doskonali nawet Lékarze i Chirurgowie z dokładnością lub i rzeczą samą w téy mierze mialią się. Jakież to często, Wydział Lécarski z przyczyny niedorzeczności *Visorum repertorum*, opinią swoię całkiem zawiesić iest w potrzebie? a iezeli już nie podobną iest, ażeby oglądaniem i examinowaniem przedmiotu téy wizyi (*Corpus delicti*) zająć się można, tedy Sędzia, iezeli (co się niegodzi) na los sądzić nie chce, w wydaniu swego wyroku zostaje nader ograniczonym.

Ażeby więc tego rodzaju pochybom zapobiec, a oraz Lékarzowi i Chirurgowi, sporządzanie takowych obdukcyy ułatwić można, rozumiem, iż náydogodnięyszym będzie

szrodkiem, wystawienie i oddanie w krótkim wykazie, prawideł, iakich przy tego rodzaju dochodzeniach i rewizjach trzymać się powinien. Za pomocą nich, skoro tylko z Anatomią jest obeznany, cała ta czynność, będzie tylko działaniem mechaniczném, aby dokładny obraz wszystkiego oddać był w stanie. Prawda iż opis iego co do zdania orzeczy, może być jeszcze bardzo niedokładnym, lecz to mniejszą byłoby już rzeczą, bo skoro tylko to co znalezioneby było, dokładnie i wyraźnie opisaném będzie, tedy Lekarz lub Wydział Lécarski, zdanie swoje dać potrafią. Wszakże na zdaniu takowém nie tyle już zależy, albowiem odmiénioném lub poprawioném być może, czego dokazać jest trudno, jeżeli sama wizya jest niedokładną; łatwiej jest osądzić, czyli podług uczynionych spostrzeżeń, dobrze jest oddany wniosek lub nie? ale niepodobną jest utrzymywać o rzeczy, której się nie widziało, czyli ów, który czynił doświadczenie, tak lub inaczej rzecz widział.

Użytki więc, iakie z takowego będą wykazu, szczególniej są następujące:

Pierwszy. Lekarz czyli Chirurg, będzie mógł po przeczytaniu onego łatwo sobie wszystko przypomnieć i odświeżyć w pamięci, a tak przypomniawszy sobie wszystkie okolicznosci mające zaŝanawiać iego uwagę, umieyści to wszystko w swoim doniesieniu, i tym sposobem uczynić zadosyć potrafi pierwszemu zamiarowi swojemu.

Drugi. Wydział Lekarski będzie w stanie dania z pewnością opinii o przypadku, a zatem uczynienia potrzebnego Sędziemu wyjaśnienia, ile tylko przez zmysły ludzkie docieczoną i odkrytą być mogła cała ta okoliczność.

Trzeci. Za pomocą takowego wykazu prawnik każdy będzie w stanie sądenia bardzo łatwo, czyli Lekarz lub Chirurg w sporządzaniu obdukcji, na wszystko dał baczną potrzebą, i wszystko tak najjaśniej wystawił. Więc jeszcze może przytomny przy obdukcji Sędzia, Lekarzowi lub Chirurgowi podczas przypominieć, co by jeszcze śledzić i wykonać należało; a co nie małą jest rzeczą, kiedy sobie przypomniemy, jak mało podczas wiary przywiązują Sędziowie do samych czyniących obdukcje Lekarzów lub Chirurgów.

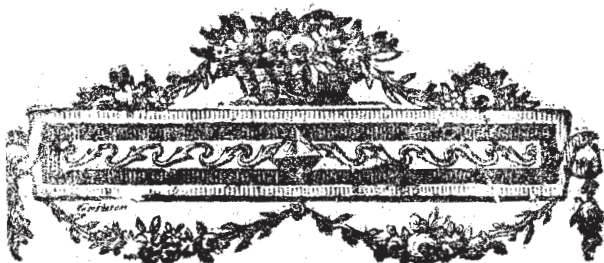
Moim przeto zamiarem jest w piśmie niżej oddać krótki tabellarny obraz tego wszystkiego, co Lekarz lub Chirurg w robieniu sądowych obdukcji i spisywaniu *visorum repertorum* przedsiębrać i zachować powinien. Bynajmniej jednak nie chcę tutaj twierdzić, jakoby w dziełku tém objąć miał wszystkie przepisy i sposoby postępowania sobie we wszelkich sądowniczych przypadkach, każdy bo sam je sobie udeklądzić potrafi, a nawet zdaniem moim byłoby dobrze, żeby każdy szczególniejsze spostrzeżenia własne zapisywał i opisywał, co by mu w wielu okolicznościach przydatnem być mogło.

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Co do mnie prześtaię na tém, iż otwo-
rzę ścieżkę i utornię drogę, aby następnie w
innych medycyny Sądowniczych częściach po-
dobne i lepsze wykazy sporządzonemi były,
co widzieć, przyjemną zapewne dla mnie
byłoby rzeczą.

Spodziewam się, iż czytelnikowi przy-
służę się, kiedy załączę ogólne przepisy
względem spisywania *visorum repertorum*, a
oraz kiedy tu znajdzie dokładniejszy wyia-
śnienie względem oznaczenia śmiertelności
ran. Rozliczne pomyłki. iakie w tej mierze
(iak mnie doświadczenie nauczyło) popeł-
nianemi bywają, powodem mi są do tego,
ile że mianowicie Chirurgowie nasi, mało
mają sposobności systematycznego z tym
przedmiotem obeznania się.





ROZDZIAŁ I.

*Wyliczenie najistotniejszych po-
w zechnych prawideł sporządzania
Visorum repertorium.*

§ I.

Jlekoć przez zadanie iakowego gwałtu
ciału ludzkiemu, wystawione one jest na sku-
tki okazujące iż przez to wprowadzony jest
nieład i nieporządek w działaniach fizy-
cznych, tylekoć bywa, iż na żądanie Zwie-
rżchności, Lékarz lub Chirurg do dania w téj
mierze podług prawideł sztuki, swojego świa-
dectwa wzywany być może. Ślady i sku-
tki widoczne owego gwałtu w Sądzie krymi-
nalnym i w Sądowniczey Medycynie przed-

miotem obdukcji (*Corpus delicti*) opis tych spostrzeżonych skutków *visum repertum*, albo obdukcją lub urzędowem doniesieniem czyli relacją nazywają się.

A zatem potrzeba, ażeby Zwiérzchność tych tylko do tego wzywała i powoływała, którzy wywiodli się potrzebnemi i przyzwoitemi świadectwami swoiéj zdadności i Nauki. I dla tego po wszystkich Kraiach są Wydziały Lékarskie, które wprzódy zdanie swoié dadz muszą, czyli ten albo ow Lékarz lub Chirurg posiada do tego dosyć zdadności (1) Co tém potrzebniéjszą jest, iż może ktoś sprawiedliwie uzyskać reputacją dobrego praktyka, kiedy tym czasem, do tego rodzaju czynności nie posiada zdadności, zdawać się to może publiczności byż rzeczą nie do pojęcia, a iednakże prawdziwą jest. Albowiém do takowych obdukcji, nie tylko potrzeba jest znać Anatomii, ale nawet praktycznie w téj Nauce nie byż obcym, czyli posiadać potrzeba zręczność rozbiérania ciała

(1) Bywają często przez Wydział LékarSKI promowowani Lékarze lub Chirurgowie, którym wszelako zabronione bywa robienie obdukcji: a nawet przysięgają się obowiązywać nie podejmować się, dopóki nie udowodnią zręczności i znajomości dokładniéjszój w Anatomii.

ludzkiego na najdrobniejsze cząstki, która to
 zręczność i umiejętność praktycznemu Leka-
 rzowi z wielu miar nie jest potrzebną. Nad
 to potrzeba aby miał dokładną znajomość
 trucizn i wszelkich gwałtownie działających
 lekarstw, ażeby w przypadku zrządzenia przez
 nie szkody, potrzebne i przyzwolite docho-
 dzenie wykonać i podobne dać zaświadcze-
 nie, był w stanie. A cóż dopiero! ilez wię-
 cey jeszcze nie powinien wydoskonalić się
 na Medyka praktyka ów, który Fizyka Urząd
 sprawuje, do niego bowiem należy dawać
 wyjaśnienia względem wielu fizycznych przed-
 miotów, ile one rzeczywisty wpływ na cia-
 ło ludzkie mieć mogą; tego jest powinnością
 dochodzić przyczyn zaraży między bydłem i
 temu zaradzać. Lecz nie chcąc wychodzić
 poza granicę mojego dziełka i unikając roz-
 wlekłości, kończę na tém, że zwierchność
 starać się powinna, aby *visa reperta* zasługi-
 wały na wiarę publiczną, a zatem potrzeba,
 aby spisujący je byli znanymi z swojej Nau-
 ki i z udowodnionej uczciwości.

Pierwsza zasada się na poprzedzonym
 examinie; co poruczone jest wszędzie pra-
 wie Wydziałom Lekarskim; a takowy prze-
 konania się sposób niemal powszechnie po
 Niemczech przyjęty jest, bez względu na to,
 iż Medyk w téj lub owéj Akademii Doktor-
 skie uzyskał Dyploma.

Skoro tylko dostateczne odda i złoży po-
 trzebney do tego Nauki, dowody, powinien

przysięgę złożyć, iako we wszystkich zdarzających się przypadkach bez wyjątku, sumienie i poczciwie postępować będzie, tak co się tyczy saméj obdukcji, iako téż co do dawania swego w téj mierze zdania, że zawsze wiernie trzymać się będzie wiadomych sobie z Nauki co do tego przedmiotu zasad, iako téż owych, któreby późniéj odkrytymi i za. twierdzone były. Po wykonaniu takowéj przysięgi, iuż tém samém zyskuje wiarę publiczną i nie masz potrzeby, ażeby do każdéj obdukcji osobną był wiązany przysięgą, iak podczas niektorzy pretendują Prawnicy. tak to iest niepotrzebném, iak daremną i próżną byłoby rzeczą, na każdy przypadek w szczególności obowiązywać Urzędnika do wykonywania przysięgi, i o téj prawdzie przekonali się sławni Pisarze dzieł prawnych, iak np. Carpzów in Prax. crim. part: 1. Quaest: 26. Stryck. de jur: Sens. difs: 1. p. 2. to samo znalazłdz można u Alberta w Dziele iego Jurispr: med: T. 1. p. 1. Cap: 1. § XXVIII.

§ 3.

Ponieważ Lékarz w tych wszystkich przypadkach iest do uważania nie inaczéj, tylko iako Osoba przyymująca na siebie wyjaśnienie wszystkiego, tedy oczywista iest rzecz, iż przedsiębranie takowych obdukcji i skutecznianie przez niego, zależy od potrzeby, kiedy takową Sędzia upatrzy i osądzi, a zatem robiący obdukcją nie powinien się w żadne inne wdawać okoliczności, aby nie dał

powodu do nowych kryminalnych dochodzeń, jeżeli nie chce w fiskalny wmieszać się przedmiot. (2) Ażeby zaś i co do formalności, *visum repertum* żadney nie podpadało wątpliwości, potrzeba aby dla zapewnienia mu wiary publiczney zaczynało się od wyrazów udowodniających na czyj rozkaz lub wezwanie, uskutecznienie owéy obdukcji przedsięwziętém zostało.

§ 4.

Ponieważ podług prawa, osobliwie przy kryminalnych obdukcjach, niektóre sądowe Osoby znajdować się powinny, (3) przeto w sporządzaném *Visum repertum* potrzeba zaraz na początku umieścić Imiona i nazwiska tychże Osób. A ponieważ tego rodzaju obdukcye zawsze Lékarz i Chirurg wspólnie wykonywać zwykli, przeto na sporządzaném czyli wspólném, czyli przez każdego, osobném *visum repertum* obadwa podpisać się powinni, a nawet gdyby było więcéy Doktorów i

(2) Z siebie jasna jest rzecz, iż gdyby Fizyk, Urzędowy Chirurg, lub inny Medyk albo Chirurg odkrył jakąkolwiek okoliczność mogącą być publiczności szkodliwą, tedy w przyzwoitym sposobie, Zwierności do której to należałoby, doniesienie uczynić powinien.

(3) Carpz. *Prax: crim.* p. 1. qu. 26. nro. 29 i t. d., tudzież w Art. 149 o karach śmierci.

Chirurgów, wszyscy podpisać są obowiąz-
zanemi.

§ 5.

Cała czynność Medyków i Chirurgów w
tym względzie odnosi się do tych dwóch o-
koliczności.

Pierwszą Poruczoną sobie wykonać wy-
śledzenie albo obdukcją czyli to na żywym
czyli na umarłym.

Drugą. Dać zdanie o tém, co podczas
takowego dochodzenia znaleźli i odkryli.

Co do *pierwszego przedmiotu*, to jest co do
obdukcji, rozumie się przez się, iż należy
przed zaczęciem iey przygotować wszystkie
potrzebne Anatomiczne i Chirurgiczne narzę-
dzia (4) iako to: nożyki, proste i zakrzy-
wione nożyczki, noże do przerywania chrzą-
stek, Pinzetty, rurki do wydymania, więk-
sze i mniejsze sondy, tudzież piłkę do prze-
piłowania kości czaszki, a do uzupełnienia
ich liczby należą: Szpryca, Nóż do rozbięra-

(4) Z politycznych nawet przyczyn, potrze-
ba się w tém pilnować, gdyż zapomnienie
ich lub brak w części, słusznie Sądowym O-
sobom może podać w porozumienie robiącego
obdukcją o lekkie ważenie sobie tego przed-
miotu.

nia mózgu, dłótka i młotek do otwierania kolumny paciierzowej, lub inné cylindrycznéj kości, dla dostania się do ich próżności.

Co tylko spostrzeże, co tylko znajdzie i dojdzie, powinien na osobnéj kartce zaraz zapisać, lub jeżeliby dla nieczytych rąk wykonać tego przez siebie sám nie mógł, powinien komuś dyktować, aby nie opuszczeniem ani zapominaniem niebyło, w relacyi bowiem wszystko w szczególności z potrzebną dokładnością wymienione być musi, co tylko znalazł. Skoro tylko złoży i odda na piśmie takową relacyą, nie już potem dodawać nie powinien; albowiem wszystkie dodatki takowe u Sędziego żadnego wstępu znaleźć nie będą mogły, są bowiem do uważania, jako czynności nie urzędowe, a zatem tak iak świadectwa przez kogokolwiek innego dane.

Z podaniem *Visi reperti* nie powinien się śpieszyć, ale dać sobie czas, którego mu nawet Sędzia przynajmniej do 24 godzin, a nawet w potrzebie i na dłużéj odmówić nie może, ilekroć oddanie gruntowne opinii z trudnościami byłoby połączone. Lepiej nawet jest, kiedy wszyscy Lékarze i Chirurdzy przytomni obdukcji łącznie daniem opinii zatrudnią się. Mówię daniem opinii, albowiem względem samej obdukcji, czyli tego, co znalezione a zatem co przez zmysły odkrytém zostało, bynajmniej różnica w zdaniu zachodzić nie może, a przeto potrzeba

jest, ażeby przy obdukcji o każdym ważniejszym spostrzeżeniu przez nich wszystkich zgodność zaświadczoną była.

Co do drugiego przedmiotu. W dawaniu i wyrażeniu swojego zdania każdy Lékarz lub Chirurg, następującemi rządzić się powinien prawidłami.

Náypřed. Ażeby nie śpieszył się z zdaniem swoim tam, gdzieby nie był w stanie udowodnienia go przez gruntowne przyczyny, albowiem skoro má dochodzić rzeczy, które może przez zmysły zewnętrzne odkryć, i ani można od niego wyciągać zdania o okolicznościach tę jego sferę przechodzących, przeto o tém, co do niego należy, podług zasad Logiki, powinien bytć w stanie wytłómaczenia się z wszystkiego, dla czego tak a nie inaczej utrzymuje. Takie jest w téy mierze i Prawników zdanie. Carpzw: *Prax: crim: p. 1. Qn. 26. no. 28. i t. d.* a zatém nienależy w opinii domieyszczać żadnych domysłów, chociażby nawet náywięcéy podobieństwa do prawdy, mógł mieć za sobą ów domysł, w przedmiocie albowiem wymagającym wszelkiéy rzeczywistości nie godzi się z domysłowczynić wniosków; *a posse ad esse non valet consequentia*, a zatém.

Powtóre. W dawaniu opinii nie należy zapuszczać się do innych przedmiotów, ale ograniczyć się do tych, które zmysłami wyśledzone bytć mogą, fiąd jest iż podług pra-

wideł Medycyny sądowniczej Lékarz nie jest obowiązany dawać zdania o spostrzeżeniach w ciele Człowieka nie mogących być przez fizyczne przyczyny wytłómaczonemi. I tak np. gdyby szło o danié opinii o Człowieku pomieszanego umysłu, tedy Lékarz na tyle tylko w to wdawać się może, ile skutek ten widzialny, może być wytłómaczony przez fizyczne i iakie w ciele chorego, początek mające przyczyny; i gdyby Medyk wdał się w obszérniejszy rozbiór tego przedmiotu, tedy wyszedłby za granicę Medycyny Sądowniczej i mógłby się łatwo wciągnąć w niepotrzebne tłómaczenia się. Zeby po iestach, czynach i i rozmowach sądzić o kim, czyli on jest rozumnym, lub obłąkanego umysłu, nie potrzeba na to być Medykiem, o tém każdy rozsądny dadź zdanié potrafi, jeżeli zaś idzie o to, ażeby w téj mierze gruntowną i z pewnością, ile to być może dadź opinią; tedy zasad do tego w Moralnéj Filozofii szukać należy, co istotnie nie jest przedmiotem Medyka, iak to przykład następujący wyjaśnić może. Jeżeli trudną jest i niepodobną rzeczą, ażeby Medyk wyléczył Człowieka, którego poniżenie w iego dumié, do waryacyi zaprowadziło, albo owego, który po pomiesionéj znaczney stracie z bogatego ubogim zostawszy, i oszalał nakoniec; tedy równie trudną jest dla niego rzeczą, ażeby o iego waryacyi na przyczynach fizycznych zagruntowane mógł oddadź świadectwo. Inna rzecz jest, gdyby o Melancholiku, którego czyny i rozmowy różniłyby się od czynów i rozmów

waryata, który wprzód dręczony był od przypadłości hemoroidalnych, u któregoby się prezentowały wszystkie znaki obstrukcyi w wątrobie lub sledzionie, albo zgęśnienia krwi i spóźnionego iéy ruchu w naczyniach hemoroidalnych, gdyby mówię o takowym Medyk zdanie swoje dać był wezwany, czyli iego waryacya jest do wyléczenia — czyli może się zamienić w Manią — czyli tu mają miejsce tak nazywane *lucida intervalla* i t. d. Albowiem gruntownie sądzący i tłómaczący się Lekarz wie dobrze, iż skoro tylko w części iakowéy ciała, krew zbyt powoli płynie, tam nie tylko wiele części psuje się, ale nawet to psowanie się powiększa się coraz bardziéy z przyczyny, ponieważ wilgoci te przez bezczynność organów nie tak łatwo z ciała wyprowadzonymi bydz mogą. Nie tajno mu jest, że im bardziéy wilgoci te w zgniliznę przechodzą, tém więcéy rozrzedzonymi i rościeńczonymi zostają, a iako takie, tém łatwiéy dostają się w masę cyrkulacyi. dostawszy się więc w tym obiegu wraz z krwią do mózgu, drażniąc go obłąkanie i pomieszanie w sprawach iego zrządzić mogą. Lecz na coż mi tutaj więcéy nad tém zastanawiać się: nie chcąc z Sądowniczéy Medycyny, w patologiczny przechodzić przedmiot; prześlaię na tém, iż okazałem, iako Lekarz nie może wydawać zaświadczenia podług prawideł Medycyny Sądowniczéy, tylko ile takowe na rzeczywistych, zmysłami odkrytych, lub fizycznie udowodnionych przyczynach ugruntować i zasadzić adola.

Potrzebie. Pokazuje się stąd, iż nie może dawać zdania w takiego rodzaju przypadkach, które właściwie przez subtelność lub wyszukiwania z strony Patronów wprowadzanemi być mogą, iako to np. czyli kobieta rodząca na kilka dni przed skończeniem dziewięciu miesięcy má być za Cudzołożnicę poczytaną dla tego, iż Mąż iéy w ówczas nie był przytomnym i t. d. nie wypada, ażeby się wdawał w subtelne rezonowania fizyologiczne, a tém mniej żeby z nich w takowych przypadkach wyciągał wnioski.

Poczwarte. Nie powinien dla tego Medyk ani Chirurg na żadnych czynionych sobie opowiadaniach nic budować, skoro sam tego dociec ani wynaléśdź nie był w stanie; lecz to tylko za zasadę umieyścić má, co sam spostrzegł, odkrył i widział, bądź iżby to nawet takie były okoliczności, którychby on nie mógł sam odkryć, ale od innych tylko udzielonemi bydzby mu mogły: n.p. iaka była postawa lub położenie ranionego w czasie zranienia go, co zaraz po zranieniu przedsięwzięto i t. d. tu tylko potrzeba, ażeby wyraził, iż mu tę lub owę okoliczność opowiadano, iż rzecz tak się miała mieć i t. d.

Popiate. W przypadkach wątpliwych, náylepiéy postąpi sobie, kiedy szczerze wyzna wątpliwość swoją w wyrażeniu zdania, aniżeli żeby stał się powodem do ukarania niewinnego, lub uwolnienia winowaycy; w czém jeszcze i to sobie mieć będzie za prawo.

iż w każdym przypadku wątpliwym w wyrażeniu zdania swiego raczemy łagodnięszym niż surowszym się okaże. (5)

§ 6.

W przypadku iż żądanoby obdukcji, względem zmarłego bądź na ranę, bądź z choroby, tedy Lékarz lub Chirurg który trudnił się leczeniem onego, najrozsądnięj postąpi, kiedy nie przedsięwzięmie sám robienia obdukcji, ale owszem jednego lub więcéj Lékarzy i Chirurga przyzwie do téj czynności, aby nie podawał się przez to w podeyżrzenie, iż nie był pewnym swego sposobu postępowania w kuracyi, a zatém ażeby i obdukcji przez siebie uskutecznionej nie oddawał pod wątpliwość. Z tém wszystkiém (jeżeli nie zachodzą inne ważne przyczyny) nie może Sędzia odmówić wiary *visu reperto* sporządzonemu przez Lékarza: który trudnił się kuracyą owego zmarłego; iak to wyłożył obszernie L. Heister w Dyssertacyi *de medico, vul-*

(5) Nie należy atoli nadużywać téj rady, raczemy w przypadku wątpliwym nie dać zdania, a wyrazić w *visum repertum* powody dla których się nie dało swoiego zdania. Sędzia mając więcéj sposobów dochodzenia prawdy, sám dojść potrafi. Litościwy Lékarz, w moc tego prawidła, mógłby po za sferę swoiego Urzędu więcéj sobie pozwalać i robić się Patronem obwinionego.

neratum curante a Sectione Cadaveris non excludendo. Helms: 1749.

§ 7.

Polityczne prawidła wiążą także Medyków i Chirurgów do Sekretu w podobnych wszelkich przypadkach, którego to Sekretu nikomu oprócz Sędziego wyjawiać nie powinni; albowiem na przypadek gdyby Winowayca mniemający się być bezpiecznym, z przyczyny ich gadatliwości uciekł, tedy z siebie iasna jest, iż za to do odpowiedzi pociąganiem być mogą.

§ 8.

Prawda jest iż w dawnych Kodexach kryminalnych o samych tylko Chirurgach do robienia obdukcyy kryminalnych jest mowa, gdyż w owych czasach dla małej liczby Medyków, trudno było aby ich do tego mieć można było, teraz atoli już upowszechnioną jest rzeczą, iż do wykonywania obdukcyy Medyk i Chirurg razem używanemi bywają. Lubo Medyk w téj czynności kieruje i zarządza, z tém wszystkiém nie powinien Chirurgą iak służącego, ale iako Człowieka mającego Naukę i pomocnika uważać i tak się z nim obchodzić. Aczkolwiek przy wszystkich obdukcjach Sekcya czyli rozbiór do Chirurgą należy, wszelako powinnością jest nieodzowną Medyką, dożyrrać i dopilnować, ażeby wszystko podług prawideł sztuki wykonaném zo-

stało, a nawet w przypadku niezdatności Chirurga być może w potrzebie sam robienia. Co się tyczy śledzenia, *examinowania* części wewnętrznych, w tém nie powinien się spuszczać na Chirurga, chyba żeby o jego zręczności i nauce był zapewnionym, albowiem za wszystkie pochyby i pomyłki do niego odpowiedzialność i kara do iego Osoby się ściąga.

§ 9.

Nakoniec do obdukcyy z kobietą np. czy. li jest w ciąży — czyli niedawno urodziła i t. d. może być przybrana *appróbowana* i przysięgła *Akkuszerka*, zawsze atoli w przytomności *Medyka*; i w takim przypadku Sąd powinien dać wiarę téj obdukcyy i sporządziemu przez nią *Viso reperto*.

R O Z D Z I A Ł II.

Wyszczególnienie przedmiotów, na które Lekarz i Chirurg przy robieniu obdukcyy dadzą baczość, i w sporządzaném Visum repertum one wyraźnie oddadzą i wystawić jest obowiązany.

§ 10.

Powiedzieliśmy już wyżej, iż zaraz na wstępie *Visi reperti* należy wyrazić Imię i Naz-

zwisko Sędziego wzywającego, a oraz innych Osób Sądowych przytomnych obdukcji, dalej potrzeba iasnie wypisać czas wezwania a oraz moment zaczęcia obdukcji. W opisywaniu innych okoliczności tym samym porządkiem postępować wypada, tak, żeby, iak się w robieniu obdukcji postępowało, taki sam był zachowany porządek, w wyrażaniu i oddawaniu wszystkiego, co tylko odkrytém zostało i znalezioném. Tak sporządzona obdukcya będzie dobrze przyjętą od Sądu, okaże porządek odbywającego ją w postępowaniu, i ułatwi wydanie wyroku.

§ 11.

Przystępując do obdukcji potrzeba
a. wyrazić płeć, imię, przezwisko i wiek Osoby bądź żywéj lub umarłej, wedle której robi się obdukcya, dalej gdzie i iakim sposobem znalezioną została (6) i w iakim położeniu — czém otoczona i t. d. a oraz wszystkie inne okoliczności powierzchowne w związku z

(6) Dr. Weitz w dziele swoim *vermischte Beiträge zur gerichtlichen Arzney gelahrt. heit* na kar: 48. nie bez przyczyny rozumieć, iż osobiwie w przypadkach dzieciobóystwa, Zwierchność powinaby kazać nie odmiéniać położenia, w iakiém znalezioné zostało, a nawet w potrzebie kazać dopilnować, aby go nie poruszono, aż do momentu zrobienia obdukcji.

przedmiotem będące dobrze opatrzyć, dochodzić i wymiścić.

b. potem należy opisać Historią wydarzonego i zrządzonego gwałtu, ile to do Medyka należeć może, a zatém miejsce, dzień i godzinę popełnienia onego, a jeżeli można zasięgnąć wiadomości, tedy i postawę lub położenie zranionego w czasie samego zranienia-

c. dalej potrzeba ściśle dochodzić, iak długo leżał bez opatrzenia? — czyli pierwsze opatrzenie i zawiązanie było przyzwolcie wykonane? iaka byż może odległość miejsca, gdzie raniony znaleziony, od miejsca mieszkania náybliższego Chirurga.

d. iak długo zraniony po zranieniu siebie żył? — iakie przypadłości spostrzeżone u niego były, tak po zranieniu zaraz, iako téż w ciągu cierpienia i przy saméy śmierci? Czyli, iakie i iak używane były pomocne środki? Czyli nie było iakich pomyłek i pochyby, bądź z strony ranionego czyli to w zachowywaniu się, czyli co do lekarstw, bądź z strony otaczających go, albo nakoniec z strony leczących go Medyka lub Chirurga? i iakie te byż mogły?

§ 12.

Maiąc opisywać to, co się znalazło na ciele Umarłego, trzeba z iak náywiększą dokładnością wymiścić miejsce obrażenia, długość

długość iego, szerokość i głębokość, a jeżeli można, tedy i narzędzie do zranienia użyte, iego kształt, długość i szerokość opisać. Dla większey pewności potrzeba, ażeby ranę przed ięym otwarciem, ostrożnie a jeżeli bydz może, palcem iak náydokładnię wysondować, osobliwie téż w ranach postrzałowych, albowiem częstokroć kierunek uwięzgnionę kuli wcale inny bydz może, a niżejlibysmy podczas spodziewać się mogli. (7)

Opisawszy już dokładnie ranę zewnętrzną, potrzeba potém śledzić ją coraz głębiej, a przy tém dobrze wyszukiwać i wy-

B

(7) U iednego przez wystrzał z krucicy w czoło zranionego, przeszła kula czaszkę, rana została rozszerzoną za pomocą Trepanu, atoli nie znaleziono kuli, Chirurg mniemał, iż wypadło kierunku kuli głęboko w mózgu poszukiwać, lecz gdy w kilka dni ów zraniony umarł, podczas obdukcyi przed odjęciem czaszki: Chirurg pokazywał przytomnym za pomocą Sondy, mniemany pierwę odkryty kierunek kuli i wnosil, iż głęboko na dno czaszki dostać się musiała; lecz po otwarciu pokazało się, iż ów mniemany kierunek był sondą tylko zrobiony, kulę zaś po długiem wyszukiwaniu znaleziono na dnie iamy kości czołowę; albowiem iak się odkryło, przodkową tylko warsztwę kości ięy przedziurawiwszy, przez drugą wstrzymaną została.

kazać, jakim porządkiem obrażenia jednych części po drugich następowało: przy czém, potem nie tylko ranę, każdą z osobna części, z iak náywiększą dokładnością w całej iey objętości opisać, ale oraz wyrazić wypada, iaki był stan części przyległych, osobliwie znakomitszych, to jest czyli znalezione były zupełnie zdrowe lub nie? a w tym ostatnim razie, w czém spostrzeżono ich różnicę od stanu naturalnego. Niemniéy istotną jest rzeczą, ażeby okazać, czyli zranienie zaszło z potłuczeniem części, i iak wielkie to bydź mogło.

Lecz nie dosyć jest ażeby w podobnych przypadkach samo tylko zranioné miejsce examiniować, ale potrzeba ieszcze wszystkie trzy próżności ciała ludzkiego to jest głowę, klatkę piersiową, i żywot otwierać, i w *Vissum repertum* wypisać, czyli części tam znajdujące się, dla istotnéy swéy do utrzymania życia, potrzeby, szlachetnemi zwane, obrazone były iub nie. Bydź bowiem n.p. może, iż po mocném uderzeniu w głowę upada Człowiek trupem, z miejsca, gdzie gwałt był zadany, wnosićby można, iż umarł na gwałtowné strząśnienie mózgu; tym czasem otwarłszy klatkę piersiową, spostrzédz się daie, iż był wrzód na płucach, który wszród mocnego uderzenia w głowę, pękł, i onego w momencie zadusił, i takowych przykładów możnaby wiele bardzo przytoczyć. J dla tego istotnie potrzebną jest rzeczą (nie chcąc się wystawić na przypadek wyrażenia przez

prędkość i lekkomyślność, mniéy gruntownie
swoiego zdania) ażeby wszystkie te części z
iako największą dokładnością przeglądane i o-
patrywane były, a oraz aby to co się odkry-
cie i spostrzeże, w podawaném *Visum reper-*
tum, iako najjaśniey wyrażone i wytłómaczo-
né było. I dla tego to Fabricius mówi w
swoiéy Dyssertacyi *de Sectionibus & perquisi-*
tionibus Cadaverum humanorum pro usu fori.
Helmst. 1750. § 20. *Res circumstantes miré*
sæpe variant & intricatæ sunt, ac in uno eo-
demq; individuo complicari vulnus absolute leth-
ale, cum suffocatione, veneficio, aliave causa:
mortem post vulnus acceptum, demum inferente
potest.

Miedzy ogólne przedmioty potrzebujące
bydź dobrze wyexaminowanemi i wytłóma-
czonemi, potrzeba policzyć i następujące iako
istotne, to jest: czyli z ran płynęła iakowa
wilgoć? czyli w próżności iakowéy nie dały
się spostrzedz iakowe uszłe z swego miejsca
wilgoci, i iakie? tudzież w iakiéy ilości co
do miary i wagi ich znalazło się? czyli ser-
ce i naczynia większe krwiste, były krwią
napelnione lub nie? czyli tu i ówdzie nie po-
kazały się znaki zgnilizny i iakie? Ta osta-
tnia okoliczność z wielu bardzo względów
jest uwagi godną, i dla tego potrzeba, aby
wysledzenie i oddanie iéy było iako najści-
śleý przedsięwzięté; to jest czyli i które czę-
ści nie wydawały z siebie fetoru trupiego,
iaki był ich kolor, i ich spoistość, czyli nie
były zupełnie siakowate, albo wcale zepsute
i nieiako zgryzione.

§ 13.

Jeżeliby raz był zadany w głowę, potrzeba nadto na następujące okoliczności obrócić uwagę, to jest: czyli czaszka jest gruba lub cienka, twarda lub miękka, znalezioną była, wszystkie w niej upatrzone rysy, zakłęknięcia, lub złamania, potrzeba wyraźnie oddać, co do ich kierunku, długości i głębokości, i w jakiéy stronie czyli okolicy kości znalezione były, dalej, nie tylko należy examinować miejsce, na którym gwałt na czaszkę wyrządzony został, ale oraz całą czaszkę i to iak nayskrupulatniéy oglądać i opatrywać, albowiem doświadczenie wskazuje, iż częstokroć znajduią się rysy, tam, gdzie náyminiéy możnaby się spodziewać; nie wspominając tak zwanych *Contrecoups*, które iédnakże często przytrafiac się zwykły.

Ukończywszy tym sposobem zewnętrzne oglądanie czaszki, potrzeba podług prawideł Anatomicznych z iak náywiększą akkuratnością, przedsięwziąć otwarcie iéy. Náypiérwszć, co tu do uważania przychodzi, jest, czyli i w jakiéy ilości co do wagi i miary, krwié lub wcale ropy, w próżności czaszki znalazło się? w którćy stronie, czyli ią znaleziono pod lub ponad błonami i pod któremi? czyli ropa pokazała się tu i owdzie w małyéy ilości rozlaną, lub nalednem miejscu

zgromadzona? (8) Czyli naczynia krwiste błon mózgowych były obrażone? czyli były wypełnione krwią lub z nięć wypróżnione? Czyli na błonach mózgowych spostrzeżono

(8) Pospolicie znajdować się zwykło ropę przy zranieniach głowy tym sposobem rozlaną, osobliwie kiedy głowa ciepło bardzo utrzymywana i kataplazmami obkładana była. P. Pott za przyczynę szczególniejszą naznacza gwałtowne oderwanie błony mózgowej twardej. P. Dease utrzymuje, iż to nąpospoliciey na błonie zwaney pia mater ma miejsce i przypisuje to osłabieniu iej naczyń przez gwałt ten zewnętrzny. Tego zdania jest i P. Richter. Lubo nie sprzeciwiam się, że strąśnienie w tych cieniu-chnych naczyniach łatwo bardzo sprawuje za-tamowanie obiegu wilgoci, iednakże z dru-giey strony przekonany jestem, że obklada-nia zimne tak zachwalane, nie tylko przy-czyniaią się do umocnienia tych naczyń, ale nawet przeszkadzaią do zgnilizny: i dla te-go Salmiak i Salętra dodawanemi bywaia . nad czém atoli rozwodzić się do tego nie na-leży miejsca. Tu tylko zamiarem moim by-ło należąca się General Chirurgowi Schmu-kerowi jako temu który pierwszy zimne ob-kladania wprowadził oddać chwałę, a oraz okazać iak wielce bładzą owi, którzy przy zranieniach głowy przez aplikacyą ciepłych kataplazmów, gubią ludzi, lub kuracyą ro-bią przez to trudnieyszą.

szały obrażenia lub nie? i na których? Czyli rana doszła do treści mózgu i jak głęboko? Czyli w tych obrażeniach znaleziona była jakowa wilgoć naciskająca na mózg i w jakiej ilości, tudzież jaki stan był owęj wilgoci, czyli była wodnista, krwista, lub ropista? Czyli brzuszce mózgowe (*ventriculi cerebri*) krwią, ropą lub wodą, i jak mocno wypełnione były? nakoniec jak się wydawało dno próżności mózgowej, czyli tutaj nie było widać wilgoci usztych z swego miejsca, i jakie, a oraz w jakiej ilości co do miary i wagi?

§ 14.

Mając robić obdukcję narodzonego niezwykłego dziecięcia, potrzeba, ile możliwości, wywiedzieć się o gatunek i sposób porodu, tudzież o przypadłości onemu towarzyszące, mianowicie: czyli nie było wielkiego krwotoku i to wszystko wyrazić, a to dla porównania takowych przypadłości z okolicznościami spostrzeżeniami na ciele dziecięcia.

Także nie wypada mimo puszczać okoliczności przytoczonych pod paragrafami 11 i 12, lecz skoroby tylko tu się pokazywały, dobrze uważać; a mianowicie czyli nie pokazuje się zgnilizna na ciele dziecięcia, i czyli ta przez wiadome zewnętrzne przyczyny nie jest wstrzymaną, lub powiększoną; co wszystko dokładnie opisaném być powinno.

W oglądaniu ciała dziecięcia, następujących okoliczności szczególniey dochodzić potrzeba.

1. Jaki był stan włosów i paznokci dziecięcia? jak długie jest dziecię i ile waży? czego przez rozmierzenie i odważenie doysść można.

2. Czyli niemasz gdzie na ciele szladów zewnętrznego gwałtu, zranienia lub sićniaków, i gdzie one są? czyli w otworach naturalnych ciała, iako to w ustach, w nosie, w otworze zadnim, lub częściach rodnych, niemasz co podeyżrzanego, obrażenia iakowego? i t. d; iaki był kolor ciała, czyli dziecię miało naturalny kolor lub bladżółtawy, iak to bywa przy wielkich krwotokach?

3. W iakim stanie znajdowało się ciemię, czyli nie było na niem znaków powierzchownych naciśnienia, zakłócia, lub innego iakowego gwałtu? czyli po otwarciu głowy, na wewnętrzney stronie oglądając ciemię, nie pokazują się szlady przepchnięcia szpilki lub dróta i t. p. narzędzia iakowego przez kość sitowatą do nosa? czyli nie dało się spostrzedz ulanie się krwi w próżności mózgowej?

4. Czyli nie widać było szladów i iakie sznurka na szyi? Czyli twarz nie była brunatna i obrzmiała? czyli naczynia błon mózgowych i mózgu nie były krwią zasze lub

z niej огоłoczone, a w tym ostatnim przypadku, czyli na to miejsce naczyń piersiowe nie są więcęć nad miarę wypełnione?

(9) Jednakowóz potrzeba starać się skrupulatnie examiniować i udeterminować, czyli szlady ściśnienia na szyi od sznurka po porodzie są zrobione, czyli też nie są skutkiem i bez winy w tém Matki, sznurka pępkowego w czasie porodu, około szyi okręconego, lub ściśnienia kurczowego ust macicznych. Stąd pokazując się z iaką dokładnością śienia-ki oglądane i w *Visum rapertum* opisane bydz powinny.

5. Co się tyczy sznurka pępkowego, istotną jest rzeczą wyrazić, czyli był słaby lub mocny, oderżnięty lub oderwany. Czyli niemasz prawdziwych węzłów na nim? czyli go znalezione podwiązany lub niepodwiązany? Czyli w naczyniach jego krwistych była krew lub też czyli równie z innemi tego

(9) To należy dobrze wyexaminować, skoro bowiem sznurek tylko sztywne żyły uciskał. natenczas naczynia krwiste mózgu muszą się znajdować krwią wypełnione, gdyż zatamowany był iey odpływ, inaczej atoli rzecz się ma, gdyby i arterye ściśnione były, wtenczas bowiem krew nie mogłaby być do głowy zanieśioną, a zatem mózg byłby z niej оголоcony, twarz blada, obwisła, a przeciwnie serce i inne naczynia krwiste, byłyby nadto krwią wypełniane.

rodzaju po ciełe naczyńiami z nićy były ого-
лоcone? Czyli arterye pepkowe z Aorty sa-
mém (10), czyli téż z arteryy zwanych *iliacae*
poczynają się? Czyli oderwanie tego sznur-
ka było w bliskości pepka lub odległéy, i iak
długi był ieszcze? Czyli nie daią się spo-
strzegać szlady poczynającego się odpadnie-
nia lub gnicia?

6. Jeżeli wszystkie wnętrzości оголоco-
ne z krwié, i piękneho czerwonego, albo ra-
czéy siénego, były koloru.

7. Czyli nie znayduią się znaki zadane-
go gwałtu kręgom karkowym i iakie?

8. Czyli nie daią się spostrzedz znaki u-
duszenia przez zanurzeni n.p. jeżeli w ustach
znaleziono wodnistą pianę, twarz zaś obrzmia-
łą i siéną? Czyli w naczeykach powietrznych
w płucach nie było wodnistéy z krwią po-
mieszanéy piany, i czyli prawy przysionek
serca, iako téż żyły piersiowe nie były nad-
zwyczajnie krwią wypełnione? (11)

(10) Lubo takowy przypadek jest rzadki,
wszelako w zdarzonym, pęd krwié ku sznur-
kowi pepkowemu jest tak wielki, że nawet
udarzyć się może krwotok, gdyby tylko
sznurek pepkowy był słabo zawiązany.

(11) Wystrzegać się atoli potrzeba, ażeby
z znaków domniemywanego zaduszenia przez
zanurzenie, nie wnioskować zaduszenia gwałt.

o. Jak wielką była klatka piersiowa? czyli splaszczona, zapadnięta, wązka lub wydatna, wypukła lub rościągnięta, iak zwykła bywać u dziecięcia, które już oddychało? W jakim stanie znaleziono płuca, czyli były dosyć rościągnięte, tak iż całą próżność klatki piersiowej wypełniały i po nad serce zachodziły? (22) lub też czyli mało wyciągnięte a nawet w tył w ciasny zakątek téżże klatki wepchnięte nie były? Lub też czyli nie było jedno płuco tylko rościągnięte i które? (13) Czyli nie była wcale jedna tylko łata, ie-

tem i siłą ziszczonego, albowiem lubo rzadko, przytrafia się, iż dzieci podczas porodu przez wody tak zaduszonymi bywają, iż po urodzeniu zaledwo parę razy bardzo słabo odetchnąć potrafią, i zaraz umierają. Być nawet może iż po porodzie, i po odetchnięciu może dziecko zadusić się przez zbyt szlamu w ustach, jeżeli ten przyzwyczajony nie zostanie.

(12) Haller w. Dziele swoim Oper. minor. T. I. p. 325. twierdzi, iż u dziecięcia, które jeszcze nie oddychało: płuca nie rościągają się po nad serce.

(13) Pospolicie lewe płuco pierśmiu się rościaga, albowiem przez łuk *Artexyi Aorty*, spychający go nieco na dół, przeszkodzone jest w podniesieniu się w górę tak prędko iak prawe.

dnego płuca, albo jeszcze mniej, to jest kawałek łatę powietrzem wypełnioną? Czyli płuco było głębszafé w swojej budowie i powietrzem wypełnione lub czyli było ubité, i mocné naksztalt wątroby? Jaki był kolor płuc? Czyli było blado czerwone, albo sienawé, lub żółto-czerwone? (14) Czyli przeryniając go, było słychać syczenie, iakié pospolicie daie się słyszyć przy przerynianiu płuc powietrzem wypełnionych, i czyli pienia krew i wiatr uchodziły? Czyli płuca pływały na wodzie? Jak obszérné i głębokie było naczynie do tego doświadczénia użyte, i wiele wody na tén koniec wzięto? Czyli woda była zupełnie czysta? Czyli była zimna lub chłodna? (15) Czyli całe płuca

(14) Zabiwszy sukę przed samém oszczerzeniem się, zostawmy niektóre szczyręta zamknięte w błonach, aby się podusily, drugie otwórzmy błony, aby parę razy odetchnęły, tedy pokaże się (ia sam tego doświadczénia nie robiłem) iż płuca u pierwszych będą czerwone, a przeciwnie u drugich siene.

(15) Naczynie takowé powinno być przynajmniej na łokieć wysokie i tyleż głębokie, ażeby się płuca gdzie nieopierły a zatém nie były przeszkodzone w zatopieniu, będą wolnemi od powietrza. Najlepiey jest wziąć do tego cebrzyk napelniony wodą, ażeby wyraźnie można widzieć czyli płuca pływają — Woda powinna być zimna, albowiem

na raz lub częściowo, i czyli powoli lub mocniej na wodę rzucane były? (16) Nakoniec:

ciepła unosi łatwo płuca, zwłaszcza jeżeli już są nadpsute, ale też znowu nie powinna być zbyt zimna, gdyż wszystko powietrze zostałoby wypchniętem z płuc. Wydawca robił obdukcję iednego dziecięcia, które było rześwé i oddychało, pęcherzyki płucowe były wypełnione powietrzem, gdzie nawet płuca, serce i gruczoł piersiowy z sobą w wodzie w górę podniosły. Tym czasem po zrobieniu obdukcji (działo się to wśród tegie po mrozu w roku 1788.) wrzucone były te części do naczynia wodą napelnionego, a która to woda w nocy ścieła się była, naza- iutrz owe płuca były ściagnione i siene, a náymniejszy nawet ich odrzynek zaraz tonął w owej wodzie. Płuca te wydawały się zupełnie podobne do płuc dziecięcia, które jeszcze nigdy nie oddychało. Czyliby to nie zasługiwało na uwagę przy obdukcji dzieci w Zimie w wodzie znalezionych, to zostaje do udowodnienia przez dalsze doświadczenia. — Woda powinna być zupełnie czysta, nieczysta bowiem poddaie pod wątpliwość gatunkową ciężkość.

(16) Najprzód wrzuca się płuca z gruczołem piersiowym, z sercem i workiem sercowym, do wody: potem odrzyna się ie, i dopieroż robi się doświadczenie z iednym płucem, potem z kawałkami i to z obodwóch płuc, albowiem prawe prędzej pływaia, a lewe toną.

czyli płuca są zupełnie zdrowe; czyli nie masz otwardłości, zgromadzonej krwi w nich lub wcale kawałków krwi? Czyli nie masz szlamu, gruczołów, piasku albo nakoniec innych obcych ciał w płucach lub na płucach? Czyli nie było na nich widać śladów zgnilizny, i czyli inne wewnętrzności, iako to serce, wątroba, nérki także są w stanie gnicia i na wodzie pływają.

Czyli Arteryeczny i żyłisty chodnik (*ductus arteriosus & venosus*) i iaiokształtny otwór są otwartemi jeszcze, albolitéż, czyli są całkowicie lub po większój części ściągionemi? (17)

(17) To przytoczyłem tutaj dla tego, albowiem P. Loder w Programmacie do promocyi Doktora P. Bergmana, mającém napis: *Pulmonum docimasia in dubium vocatur ex nova anatomica observatione 1780. Jenæ.* następujące przywodzi spostrzeżenie: Znalazł on, powiada w ciele dziecięcia, podług miary, wagi i innych znaków, siedmimiesięcznego, płuca obadwa opadnięte, żółtoczerwone, zgoła zupełnie takie, iak by. wiały u dzieci, które jeszcze nie oddychały, iakóż płuca te, tonęły zaraz rzucone w wodę zwyczajną, bądź całe bądź kawałkami, pływały zaś tylko w wodzie nasyczonej solą, a przecież to pewna było, podług opowiadania ludzi wiary godnych, iż dziecię to cały dzień żyło, i nawet kilkokrotnie krzyczało;

Jak wielki ten gruczoł piersiowy, czyli wypełniał znaczną część piersi?

10. Czyli pęcherz moczowy był próżny lub uryną wypełniony?

Ważną nadewszystko jest w takowych przypadkach rzeczą, ażeby ściśle dochodzić, czyli się już prezentnie zgnilizna na całym dziecięciu (18) czyli na pewnych jego częściach i w jakim stopniu? A zatem potrzeba dokładnie śledzić i wyjaśnić, gdzie dziecię złożonem było. — Czyli nie było na takim miejscu ukryte, gdzieby łatwiej zgniliznę

a zatem wnosil P. Loder, iż płuca musiałyby były być rościagnięte od powietrza. Przez ściśle dochodzenie i examinowanie się, nie znaleziono żadnych przyczyn mogących sprawować opadnięcie płuc, chociaż od powietrza rościagniętych, iako to, otwardnień, kawałków krwi, szlamu, ziemnistej materji i t. d. Lecz chodnik Botalliusza: otwór niekształtny i chodnik żyłisty były jeszcze u tego dziecięcia bardzo otwartemi. Nie chcę ja z tego iednego spostrzeżenia uprzedzić nic powszechnego wnosić, ale iednak, że przypadek ten jest osobliwy.

(18) Przyskórnia odchodzi bardzo łatwo, ciało całę nieprzyjemny wydaie Zapach, więdłe jest, więtkie, a naczynia są iak powypętniane powietrzem.

przysiąc mogło, czyli n.p. nie było pod Ziemią, pod gnoiem i t. d. i jak głęboko zakopane? Czyli miejsce, gdzie leżało, było raczej gorące iak zimne? W ogołości potrzeba w takowych przypadkach wystawić naturę ciała owego, otaczającego dziecię, aby stąd można przekonać się, ile to do zepsucia się trupa dziecięcia coś przyczynić się mogło.

§ 15.

Gdyby Medyk lub Chirurg wezwanym był do Osoby, której podług wszelkiego podobieństwa trucizna zadana była, tedy prawie wszędzie podług uław krajowych obowiązanych jest, uczynić o tém Zwiérzchności po cichu doniesienie; a przynajmni y wypadu, ażeby w podobnych zdarzeniach wszystkie okoliczności tak z strony choroby i chorego, iako téż z strony lekarstw, iak najporządniey zapisywał sobie, a to aby na przypadek śmierci i potrzeby robienia obdukcji, mógł uzupełnić wszystko. Należy także wystawić stan ciała poprzedzający, jeżeli można mieć w téy mierze i zasięgnąć potrzebną wiadomość, osobliwie gdyby kto bez żadney widoczney przyczyny, nagle zaatakowany był od rozmaitych gwałtownych przypadłości. słusznie podeyrzenie wzbudzających. I tak n.p. gdyby kto zjadłszy coś lub połknawszy, wkrótce zaraz dostał palenia wielkiego w ustach i gardle, albo uczuł zbyteczną i nie do zaspokoienia suchość, ostrość, i sznurowanie

tamże; po czém zaraz nasteępowałyby ekliwosći, mocne nudnosći z ciągłym bólem w uśtach żołądka, w żołądku i kiszkaeh, skłoność do wymiotów, wymioty gwałtowne, pragnienie nie do ugaszenia, szczkawka, gwałtowny konwulsyyny kaszel, krwawą i nader bolesną biegunka, nagłe opadnienie z sił, suchosć ciała bez gorączki, drżenie twarzy, kolan, a podczas całego ciała, bez uczucia zimna: zawrót głowy, niedorzeczne gadanie lub drzymiączka, mocna i nagła obrzmiałosć i t. d. w ten czas powinien Medyk lub Chirurg wezwany, iak najsćisćley dopytywać się o wszystko, co się działo z chorym, i wszystko sobie zapisać. Mianowicie potrzeba, aby sobie zapisał iego wiek, konfityucyą ciała, sposób życia, co i w iakięy ilości zjadł? kiedy? ile upłynęło czasu, niżeli się pokazały te podeyżrzane przypadlosći, iaki smak uczuł chory to zjadłszy, co z nim zaraz przedsięwzięto? co mu zaraz dano iescć lub pić? albo iakić podano mu do zażycia lćkarstwo? czyli pićrwey przedtem nie był w okazyi uniesienia się gwałtownym gniewem, lub czyli nie popełnił iakowego zbytku? Wystrzegać się atoli będzie Medyk, ażeby nie mając doślaczego znaków trucizny nie wnioskował zawczasu i y przytomnosći, ani nawet przez odkrycie iey nie dał powodu do podeyżżenia bez żadnego fundamentu; albowiem zdarzyć się mogą przypadki, gdzie z naturalnych bar-dzo wewnętrznych przyczyn w ciele Człowieka powstać może i zrobić się mieszanina z tylu rozmaitych przypadlosći, iż w początku
konie.

koniecznie zniewoleni jesteśmy myśleć, iż to jest zadana trucizna. Fr. Hoffmann wartą czytania napisał w téj mierze dySSERTACYĄ *de cauta veneni denunciatione*,

Z tego pokazuje się, iż Medyk nie powinien być tak porywczym, żeby pierwsze znaki zaraz chciał brać za pewne, ale potrzebuje wszystkie dalsze odmiany dobrze uważać iako to n.p. nadzwyczajną puchlinę, osobliwie żywota, omdłałości, odmianę zupełną natwarzy, nader słaby prześtający puls, zapalenie i czarność języka, podniebienia i warg, konwulsye, wyrzut plam różnofarbnych po ciele, niespokojności i cikliwości gwałtowne; nakoniec nagle fetór trupi spostrzeższy, powinien pomierzyć te wszystkie spostrzeżenia z wiadomościami naukowemi o działaniu różnych trucizn na ciała ludzki, a stąd rozsądnie wniesć czyli zadana była trucizna i iaka? Jeżeliby nieszczęśliwy ów Człowiek umarł i obdukcya na trupie robiona byłaby miała, tedy potrzeba ją iako nąypředzcy przedsięwziąć, albowiem tutaj zgnilizna nąyczęścięcy iak nąyspieszniećszym idzie krokiem.

Podczas obdukcyi sam y potrzeba, iak nąyważniećy examiniwać stań wnętrności, ile one zbaczają od naturalnego kształtu i koloru, czyli w gardle jest zapalenie? czyli żołądek i kiszki nie są dotknięte od gangreny, popręgryzane lub od kurczu ściagnione, a płuca czyli nie mają po sobie czarnych plam?

Czyli krew była ssiadła lub zupełnie rozrzedzona? Czyli się pokazały znaki zgnilizny, i to na których częściach i w jakim stopniu? Czyli skóra była pełną sięnych plamek? Czyli nadzwyczajnie prędko zgnilizna pokazała się na ciele? — Co tylko w żołądku i cienkich kiszkaach znalezioném zostanie, powinno być iak náydokładniéy examinowane, i na kilkokrotne doświadczanie i dochodzenie wystawioném, a to ażeby tym sposobem udeterminować można, iaka była trucizna; dla tego potrzeba nie tylko zwierzęciu iakiemu trochę zadadź i uważać co się z niém będzie działo, ale należy ieszcze podług prawideł Chemicznych dochodzić iéy natury; nie od rzeczy byłoby nakoniec, zachować trochę z tego, ieżeli można, a to aby na przypadek potrzeby można posłać do innéy ieszcze Akademii lub Wydziału dla dokładniéyszego wyjaśnienia, a oraz dla zrobienia tam i powtórzenia doświadczeń w celu odkrycia i oznaczenia własności prawdziwych téy trucizny. (19)

(19) *Sposoby tego rodzaju otrucia, teraz nie tak często są w używaniu, ale za to nie-wczesné i nieprzystoité używanie opium, u innych zaś nadmierne używanie gorzalki są częste trucizny; nie przesadziemy zapewne, kiedy się powie, że otrucie za pomocą Arszéniku: ma się iak ieden do trzydziestu, względem otrucia lub zniszczenia powoli przed śmiercią swego bytu politycznego za pomocą gorzalki. Lecz ponieważ to nie tutaj należy, ergo, manum de Tabula.*

ROZDZIAŁ III.

*Jakimby sposobem można dokła-
dnie oznaczyć śmiertelność ran.*

§ 16.

Zawsze jeszcze zachodzą nieporozumienia z przyczyny niedostateczności czyli raczej braku precyzji w ustanowieniu podziału ran, w względzie Sądowniczym, i ilebym rad honor naszej Nauki w téj mierze utrzymać, tyle przyznać muszę, iż nieporozumienia te, nie są bez przyczyny częstokroć słusznéy. To jest że niektórzy iak n.p. Polyc. Leyser za daleko się w tém posunęli, twierdząc, iż opinie Medyków na nic się nie przydadzą, ale że twierdzenia takowe nie mają za sobą gruntu, iasnie niżéy okazaném będzie.

Gdyby Medycy zadali sobie byli pracę, w wyjaśnieniu tego przedmiotu, tedy opinii swoich nie zasadzaliby na tak niepewnych częstokroć mniemaniach, ani byłiby byli w potrzebie wprowadzania tak płytkich dystrykcyi i podziałów w rzędzie ran, czytając albowiém ich zdania względem sporządzonych opisów obdukcyy (*vise raperta*), można spoznać łatwo, iż rany od iednych za śmiertelne istotnie, lub mogące być wyléczone uzane, inni równie na wiare zasługujący

w przeciwnym osądzili i poczytali sposobie. Chcąc zaś w Książkach o Medycynie Sądowniczej znaleźć pomocne zasady, nie wiele podczas pomódz sobie można, i stąd jest że Medycynę poczytano za Sztukę, w domysłach swoje zasady mającą. Ściśle biorąc z téj właśnie strony nie powinnyby się taką okazywać: albowiem podług wszelkich prawideł, fizyczne przedmioty zmysłami spostrzeżone i okazane za podstawę brane być mają, lecz kiedy zdania nasze, powagą sprzeciwiających się sobie w mniemaniach Pisarzy zatwierdzać usiłujemy, tedy sami przez odstępowanie od tych przepisów, winni jesteśmy tego podejrzenia. Dla czegoż bo żądającemu zdania Sędziemu, popisywać się z Fizyologią lub Patologią, na co chceć Go zatrudniać rezonowaniami i wmawiać w Niego możliwość udowodnienia, (*probabilitas*) Jemu trzeba iak náyoczywistej i iak náyłaśniej wyrazić i wykazać wszystkie przedmioty należące do przypadku, o którym rzecz idzie, tak iak one na ciele spostrzeżone zostały, tudzież czyli wypadki widziane i spostrzeżone, były istotnemi względnie Machiny ciała Człowieka, będącego przedmiotem obdukcji, lub też przez inne iakowe obce okoliczności zrządzone zostały: a zatem podług tego będzie wiedział Sędzia co ma przedsięwziąć. Rzecz ta będzie zaraz, ieszcze iaśniej wystawioną.

§ 17.

Ponieważ Medycy pospolicie uważają opinię swoje w kryminalnych przypadkach,

iako zasadę wyroków Sędziego, przeto częścią przez obawę, ażeby nie byli przyczyną niewinnego przelewu krwi, częścią zaś, ażeby przez tę uwagę, iż w przypadkach wątpliwych raczyły łagodnemi niż surowemi być należy, uwodzą się skrupulatnością i delikatnością wielką w determinowaniu śmiertelności ran, i dla tego mało oznaczono zranień, któreby iako istotnie śmiertelne uważanemi być miały. W siedemnastym już wieku Wydział Lekarski Akademii Lipskiej z powodu rany śmiertelnej żołądka, oddał swoje zdanie między innemi w tych słowach: (20)

„ Takim sposobem nie było żadnej rany istotnie śmiertelnej (*per se & absolute lethale*) , chyba żeby komu głowę ucięto, albo ustrzelono, albo serce, mózg, lub największe Arterye albo żyły, tym sposobem przecięto, że natychmiast i w okamgnieniu śmierć, by naśladzić musiała: coby Zabójcom i broniącym ich Patronom ułatwiło obronę .

Dziela właściwie rany na istotnie śmiertelne (*Vulnera absolute lethalia*) to jest takie, które żadną miarą wylęczone być nie mogą, na rany przez się śmiertelne (*Vulnera per se lethalia*) które zostawione sobie i gdy zawczasu nie są opatrzone, śmiercią się kończą, i na rany przypadkowo śmiertelne (*Vulnera per accidens lethale*) to jest na rany takowe, które mogłyby być wprowadzić zwyczajnemi sposobami wylęczone, ale przez nieprzewi-

dziane i z natury rany nie wypływające przypadki śmiertelnymi się stają.

Stąd pokazuje się iasnie, iż w miarę wydoskonalenia Chirurgii, zmniejszyła się liczba ran, które poczytywano za śmiertelne istotnie, a zatém, że rany takowe sprawiedliwie z rzędu ran istotnie śmiertelnych, wymazane zostały, ale należało, iak zaraz okazać będzie, nie gdzie indziéy one, iak w poczet ran przypadkowo śmiertelnych przenieść. Wszakże iak wewnętrzną iakową chorobę - Człowiek prawdziwie mocnego temperamentu, nie raz nad wszelkie nadzieie i oczekiwania Medyków przetrwać i przebydź może, tak podobnie téy konitytucyi Człowiek bydź może, iż na ranę nie tylko za istotnie śmiertelną poczytywaną, ale u innych nie mogącą bydź wyléczoną, wygoionym bydź potrafi, i dla tego to, do tych trzech rzędów ran, dodano osobny rząd, pod nazwiskiem ran nayeczęściéy śmiertelnych (*vulnera ut plurimum lethalia*). Za tém poszła owa niepewność i trudność w oznaczeniu stanu rany, a stąd, iż Medyk lub Chirurg w wątpliwości zawieszał swe zdanie, a Sędzia nie mógł nic pewnego i stanowiącego dowiedzić się, co ułatwiałoby winowaycom i ich Obroncom samą obronę.

Dla tego P. Bohn radził uchylenie takowego poddziału, iak P. Eschenbach z krótkiego ale wybornego w téy mierze iego

działa, (21) własne tegoż P. Bohn przywo-
dzi wyrazy: „ *Consultius forsā foret, in re-*
„ *nunciationibus forensibus, a termino, necessa-*
„ *rio lethale (quin etiam pleniori adhuc jure,*
„ *a terminis, ut plurimum lethale, per se le-*
„ *thale, aliisq; istius modi vocabulis ambiguis)*
„ *abstinere, ut potē per quem, iniquis causidicis*
„ *argumentum atque occasio suggeritur frivole di-*
„ *sceptandi & Judicem in Sententiam injustam,*
„ *(causae dubiae ut ajunt) trahendi & tantum,*
„ *an vulnus per se (id est absolute) an per ac-*
„ *cidens lethale, disquirere atque enunciare.* „
Twierdzenie to P. Bohn może być równie
medycznemi iak politycznemi przyczynami u-
dowodnione.

§ 18.

Rzeczą jest niezaprzeczoną. że wykona-
nie kary cielesney, prawami kryminalnemi
oznaczoney, nigdy nie może być uważane
iako wynadgodzenie szkody, Kraiowi lub
stronie pokrzywdzoney, wyrządzoney: zamię-
rem bowiem tego rodzaju kary, nie może
być z strony Rządu, iak uniknienie takięy
lub większey szkody, a tym czasem, ile razy
Rząd przymuszony jest przystępować do tego
rodzaju kary, traci zawsze na tém, albowiem
porbywa się iednego z Mieszkańców swego
Kraiu, lub czyni go martwym członkiem téy
społeczności.

(21) *Medicina legalis* p. 76. Bohn de renunc.
Vuln: lethali p. 29.

Z tego powodu, iż te kary nie wynadgradzaia kraiovi szkody, częstokroć owi, którzy o popełnione zabójstwo przekonani udowodnić potrafią, iż bynajmniéj nie mieli w zamiarze popełnienia go, ale iż one nieszczęśliwym tylko wodarzyło się przypadkiem, tém samém za mniéj winnych uznanemi bywaią.

Inszy atoli iest stan rzeczy, kiedy ktoś w bliżnim swoim utopił nóż, wielkie naczynié obraził, a przez to żadnym sposobem nie mogący byđż ulęczony, ani zatrzymany, sprawił krwotok; inna mówię iest rzecz w takim razie, choćby nawet udowodnić chciał i potrafił, iż nie miał myśli zabicia go, ale tylko zranienia i postraszenia go.

Inny znowuż ieszcze byłby stan rzeczy, gdyby kto drugiemu nóż umyślnie w samo serce, i gwałtem i siłą wbił, lecz przez trzeciego w tym zapędzie wtrzymanym został, tak, iżby tylko koniec noża i zaledwo do do próżności klatki piersiowéj się dostał, a przez to serce nie zostałoby obrażoném, a zatem rana nie była wielkiéj wagi.

Ponieważ kary cielesne w krajach rządnych zapewne nie są wymierzane w celu nadgrodzienia szkody, ale raczéj dla powściągnięcia drugih od podobnych złych uczynków; przeto nie tak na sam skutek, iako raczéj na zamysł złoçynicy zwracać uwagę należałoby, i dla tego to prawnicy zabójstwo rozróżniaia na zabójstwo złośliwé i karne.

(*Homicidium dolosum* & *culposum*) i to ostatnie jeszcze poddziałać.

Ponieważ zaś z iednéy strony trudno jest, sądzić o chęciach człowieka, i tego mu podczas pomimo wszelkich pozorów niepodobną dowieść, z drugiéy atoli strony, podług náy dawniéyszych i Boskich praw, kto cudzą krew przelewa, swoją także przelać powinien, czyli co iedno jest, kto drugiemu rozmyślnie życie odbiera, swoje także stracić powinien; tedy potrzeba koniecznie, aby Sędziemu iak náyiaśniéy wystawić tak stan fizyczny zranienia, iako téż nieoddzielne onego wypadki i skutki. Ponieważ do tego potrzeba gruntownéy wiadomości z strony Medyka i Chirurga, przeto widoczna rzecz jest, iż ci examiniowanie i dochodzenie wszystkiego, iak náyściśléy przedsięwziąć a oraz skutki zranienia ile one stąd pochodzą, lub innym okolicznościom i przyczynom swoje powstanie są winne, iak náyiaśniéy wyrazić i wystawić Sędziemu są obowiązaniem.

Czyli raz tén śmiertelny má być uznany za *homicidium dolosum* albo *culposum*, iaka zatem má być kara winowaycy wymierzona, to bynáymiéy nie powinno zatrudniać Medyka, do niego tylko należy obeyrzć dobrze ciało zranionego i okazać, czyli śmierć tego Człowieka była bezpośrednim téy rany skutkiem, czyli téż innéy iakowéy przyczyny, z samém zranieniem nie będącéy w związku. Nic to Sędziemu ani Medyka zastanawiać nie

powinno, czyli (skoro nic przeciwnaturalnego nie znaleziono w ciele zabitego, co by ranę mogło być zrobić przypadkowo śmiertelną) przez mocną swoją konfitycyą ciała uratować się może od śmiertelnych swęy rany skutków. Medyk wyraża tylko, iż ów raniiony przy swojej konfitycyi w skutku zadanej mu rany umarł, co dowodzi, że wszystkie pomocne szrodki, nadaremnie użytemi były. Ze Lekarz to tylko czynić powinien, zaś inne poddziały śmiertelności ran, że są niepotrzebnymi, w następującym paragrafie dowiedzić będzie.

§ 19.

Przez tłómaczenie się *in Viso reperto*, względem rany, na którą ktoś pomimo wszelkich użytych szrodków umarł, iż takowa rana nie była istotnie śmiertelną, albowiem przykład pokazał, iż inni przy tego rodzaju zranieniach zostali utrzymanemi przy życiu, wystawiałby się Medyk na tę nieprzyzwoitość, iżby mu zarzucać można obojętność na dobro publiczne, i dawanie powodu ludziom złośliwym do wykonywania morderstw na ludziach zdrowych w tęy ufności, iż zranienia takowe chociażby chory umarł, nie koniecznie, za istotnie śmiertelne poczytanemi być mogą. Mówiłem już wprawdzie nieco o tém w przeszłym paragrafie, lecz w teraźniejszym zamierzylem sobie obszerniey w tęy mierze wytłómaczyć się. U jednego n.p. Człowieka wilgoć i tego ciała więcéy są u-

dysponowane do zgnilizny, niż u drugiego, skłonność ta może znówuż znajdować się w iednéy wilgoci większą niż w drugiéy, n.p. gdyby dwóch ludzi na pozór iednako zdrowych, zostało zranionych równie głęboko w wątrobę, wszelako łatwo byđź może, iż u iednego, czątki żółci większą mieć będą skłonność do zgnilizny niż u drugiego. I to także iest pewna, że im większą iest skłonność tych części do zepsucia, tém większe nastroczają się do uléczenia trudności, a oraz iż za większą tą skłonnością, łatwiej gangrena następować zwykła. Tym sposobem na zranienie wątroby, iedén wydobrzeje, kiedy drugi umrze; przypuścmy teraz, żeby ci obadwa w równym sposobie odebrali rany na płucach, i żeby płuca były zdrowsze u owego którego soki miały skłonność do zepsucia; oddział zepsutych cząstek krwi, który odbywać się musi u każdego przez płuca, żeby odbywał się łatwiej i doskonalej, raz że czątki zepsute wyprowadzone przez płuca, nie przysziły do tego stopnia zgnilizny, iak u drugiego, drugi raz że parujące naczynka u tego nie są tylo drażliwemi, a zatém nie tak łatwo się kurczą, więc uycieiu i wyprowadzeniu cząstek zepsutych nie tyle są na przeszkodzie iak u drugiego; tedy nikt nie zaprzeczy, że w względzie odwrotnym, tén na ranę płuc wyzdrowiałby, który po odebraney ranie w wątrobę umrzećby musiał, zaś ów, któryby na ranę wątroby mógłby być byđź wyzdrowionym, z rany płuc, wyléczonym byđź nie potrafiłby. Każdy przekonywa się, iż pode-

ne przypadki są bardzo częste, i dla tego nikt wątpić nie będzie, że Medyk takowych poprzedniczych przyczyn ani oznaczyć, ani iako pewne utrzymywać nie może, jeżeli one u owego Człowieka jeszcze przed zranieniem go, nie doszły do tego stopnia, żeby już widzialne przeciwnaturalne przypadłości sprawić były mogły.

Daléj można widzieć takich ludzi, których soki tak mało mają dyspozycyi do zgnilizny, i których wyprowadzające organa, jeżeli tylko nie jest bardzo zatamowany przepływ krwi, wszystkie części skłonne do zgnilizny, tak z cięła wypychają i wyprowadzają, iż nigdy nie dopuszczają im tyle nabierać się, żeby przez to gorączka rannych (*febris vulneraria*) począć się mogła. (22) U innych znówu przeciwnie, wyprowadzane bywają części, które każdego czasu w obiegu zwyczajnym psuć się muszą, ale to doświadczeniem jasnie stwierdzone jest i udowodnione. Zostać n.p. kto zranionym bardzo i z potłuczeniem, przy czém pospolicie wielką ilość soków zepsuciu podpada, a wszakże albo wcale nie dostać gorączki, albo bardzo małą, kiedy tym czasem widzimy ludzi na pozór zdrowych, którzy za najmniejszém o-

(22) Tu warto jest czytania uczoné i wyborné dyssertacya P. Fries: de genere materiarum febres inflammatorias & lentas excitantium, Harderov. 1779.

brażeniem różą albo gorączkę doślawać zwykli. Jakżebym można sprawiedliwie w skutku takowego chociaż małego nieco za sobą Logikę, zdania utrzymywać, iż rany płucowé u tego, który na nią umarł, nie można uważać za śmiertelną dla tego iż drugi na takową wygojony został, a obadwa zdawali się mieć jednakową konstytucją ciała. Gdyby takowe zdanie miało być za sprawiedliwe przyjętém, a zatem zranienie takowe, nie za śmiertelne poczytaném, tedy z tych samych przyczyn, owego który jako truciznę drugiemu zadał o grán Opium i przez to sprawił mu sen wieczny, nie możnaby uważać za zabójcę, ponieważ także przytoczyć można przykłady, iż są takowi ludzie, którzy nie równie więcéy Opium używać i znosić mogą bez szkodenia swemu zdrowiu. Wszakże trafia się, iż ktoś przez omyłkę trucizny na szczyry zrobioné zjeść, a wszelako przez siłę ciała przy pomocy lekarstw śmierci uysźć potrafi, kiedy innych krocie, omyłka ta nieuchybnie życieby kosztowała. Przyjąwszy takie mniemanie, tedy Medyk dla tego, że jeden szczególny ze stu uszedł śmierci od Arseniku, mógłby śmierć otrutego Arsenikiem, nie poczytywać za nieoddzielny i konieczny skutek działania Arseniku, a zatem nie jeden złośliwy odważałby się tém łatwiey i śmieley na wykonanie nieszcześnych swoich zamiarów.

Daléy pokazało się i to z doświadczenia, iż byli ludzie, którzy byli w stanie wytrzymać

nia Tortur, bez wyławienia życia swojego na niebezpieczeństwo, kiedy drudzy w polowie już kończyli życie. Gdyby n.p. szło było o udeterminowanie czyli ten lub ów wytrzymałby, a to dla tego, aby w ciągu tego wszystkiego nie umarł, i gdyby opinii Medyka żądano w téj mierze; gdyby ón oświadczył, iż potrafi wytrzymać, a ón w ciągu téj operacyi umarł, czyliby mógł się tłómaczyć Medyk w tym sposobie, iż ponieważ ten lub ów wytrzymał, a zatem rozumiał i wnosił, iż i ten wytrzyma; toby go wymawiać nie mogło, gdyż do niego należało pomierzyć siły, stan cyrkulacyi i t. d. (23)

§ 20.

Z tego wszystkiego co się dopiero wyżej mówiło, iako téż z tych przykładów rozumiem, iż logicznie wnosić i twierdzić mogę, że wszelki inny podział ran, oprócz na rany istotnie i przez się śmiertelne (*absolūtē & per se lethale*) i na rany przypadkowo śmiertelne, (*per accidens lethale*) nie tylko na nie się nie przyda, ale owszem zbawiennym prawu widokom jest na przeszkodzie. Powinność Me-

(23) Jakim się to dzieje sposobem, oddane jest iasnie w Rozdz. 39 *Dzieła P. Hoffmanna o Czułości i drażliwości części*. Xiazka ta, jedna z wyborniejszych dzieł wieku naszego, warta jest aby była wszystkim Medykom i Chirurgom dobrze znaiomą.

dyka, w takowym przypadku mającego dawać opinią, jest ta, ażeby położywszy zranionego (*corpus delicti*) ku światłu obeyźrzał i opisał. — Czyli śmierć nastąpiona rychléy lub późniey po zadaniu rany, jest koniecznym i istotnym skutkiem onego tak, że żadne dotąd wiadome szrodki, lékarstwa i pomoce, uratować ranionego od śmierci nie mogły, czyli téż śmierć ta, przez inny iakowy przypadek zrządzoną była? W obódwóch przypadkach powinien przytoczyć przyczyny, dla czego taką dać opinią, tak zrobiwszy Medyk, zrobił, co do niego należało; gdyż oznaczenie, iaka kara bydyć powinna podług prawa wymierzona za czyn takowy, stosownie do przedstawionych *in viso reperto* fizycznych okoliczności, to jest już rzeczą Sędziego.

§ 21.

Nie dosyć atoli jest, tak dopiero wyżej powiedziałem, żeby Medyk lub Chirurg ograniczyć się tylko miał do wyrazów, iż rana u tego Człowieka była istotnie śmiertelną, albo była przypadkowo śmiertelną, lecz żadney okoliczności pominąć nie powinien. Z następujących, które tu zaraz przytoczę, przykładów, a które dowiodą, iż podczas ta sama téy saméy Osobie zadana rana, w sobie saméy przypadkowo (kiedy atoli te przypadki w żaden sposób odsunięte bydyć nie mogły) koniecznie śmiertelną bydyć może, pokaże się ta potrzeba i powinność. Bydyć może n.p: u kogo arterya ramieniowa *arteria brachialis*)

ranioną, rana takowa nie może być poczytana istotnie śmiertelną, wiemy albowiem, iż przez założenie Turnikietu krwotok uspokoić, a potem przyzwoltemi Chirurgicznemi środkami, przyczynę krwotoku zupełnie usunąć można. Lecz gdyby tylko jeden w bliskości był Chirurg, a ten odjechał właśnie w tym czasie, tedy raniony może skończyć życie w skutku tego krwotoku, wprzód niżeliby innego Chirurga z miejsca odleglejszego sprowadzono. W tym razie rana ta byłaby istotnie z tych przyczyn śmiertelną, a wszelako rzeczywiście jest przypadkowo śmiertelną i za taką poczytana i podana być powinna.

A ponieważ wielu bardzo ludzi z ran sobie samych zostawionych umiera, nie idzie zatem, żeby tego gatunku rany, jako istotnie śmiertelne uważane być miały, ile że trafiały się i takie, lubo rzadkie bardzo przypadki, iż pomimo zranień większych Arteryy dłuższy czas bez opatżenia zostawionych, wszelako owi zranieni przy życiu utrzymeni zostali, a iak o jednym takowym przypadku przecięcia Arteryy barkowéj Boerhawe wspomina, a van Swieten zaś obseruiéy go opisać. (24)

Ten sam przypadek może mieć miejsce, chociażby nawet Chirurg przed uściem zupełném krwi przybył i Turnikiet założył; gdyby ten zaraz po założeniu pękł, tedy ów
ośla-

(24) *Comment. in Aphor. Boerh. T. I. p. 235*

osłabiony Człowiek wprzód niżeli mu Chirurg, czyli dla braku zręczności, (*) czyli dla niedostatku rzeczy potrzebnych, na nowo Turnikiet założył, utraciwszy zupełnie krew i życie utracićby mógł.

Wiele zatem bardzo Sędziemu na tém zależy, ażeby mu wszystkie te okoliczności jak najjaśniejszy wyrażone były, od tego bowiem zależy czyli ów, który ranił jest w tym lub owym sposobie powodem do niemożności zagojenia rany, gdyż to jest miarą powiększenia lub pomniejszenia kary. I tak inna byłaby kara, gdyby n.p. ktoś ranił drugiego z umysłu, chociażby niekoniecznie którąż

D

(*) Pewien silny Człowiek został w pojedynku ciętym w rękę, tym sposobem zranione zostały znakomite odnogi Arteruy. Chirurg nie był w stanie na żaden sposób zatrzymać krwi, nareszcie zrobiono i założono Turnikiet; krwotok został wstrzymany, lecz Chirurg tyle był nieumiejętnym, iż potem nic już nie robił, Turnikiet do trzeciego dnia tak zostawiwszy. Wydawca tego pisma wezwany, przyszedłszy, znalazł całą rękę nie tylko w stanie gangreny, ale nawet zgnilizny. gangrena zajęła była nawet część łopatk i pierś, a chory żył tylko do trzeciego dnia. Tutaj więc rana, łatwa bardzo do uleczenia, przez niewiedzę Chirurga stała się śmiertelną.

większych arteryy obraził, ale wykonał to na odległym polu, w ściepie, gdzie nie można było na żaden sposób mieć Chirurgiczney ani żadney innéy pomocy. Gdyż skoro obrażoną Arterya tyle miałaby szrednicy (*Diameter*) iż moe wyrzutu krwi nie dozwoliłaby zatkania się, albo Arterya nie byłaby całkiem przeciętą, a zatem iéy końce ściągącby się nie mogły, przez co znowuż krwotok ustawaćby nie mógł, tedy rana takowa, iakkolwiek bądź łatwa do zagoienia, pod temi warunkami dla niemożności ratowania poczytuje się za istotnie śmiertelną. Do tego nie potrzeba w tym razie więcéy przyczyn, ażeby ją uważać należało za istotnie śmiertelną; ani dla tego, iż w podobnym przypadku ktoś kiedyś został wylęczonym, albo iż mogłoby się zdarzyć, że przejeżdżający właśnie trafem szczęśliwym tamtędy Chirurg, mógłby był ten krwotok zatrzymać; zdania względem gatunku rany zmieniać nie może. To samo rozumie się, gdyby n.p. kto drugiemu w ściepie, lub na miejscu odludném, dokąd pospolicie nikt nie przychodzi, rękę lub nogę zgruchotał tak, iż oprócz złamania i zgruchotania, jeszcze byłoby i potłuczenie, do tego żeby pora czasu była bardzo gorąca, przez co soki łatwo bardzo poszłyby w zgniliznę, lub też zimna, przez co pęd i obieg wilgoci byłby zatrzymany, w takowych przypadkach, náypospoliciey następowałaby gangrena a z nią śmierć. Z siebie iasna jest, iż Medyk opinią swoją stosownie do tych okoliczności wydadź jest obowiązany, gdyż iak

nierównie inna byłaby rzecz, gdyby takowy przypadek przytrafił się tak, iżby zaraz potrzebną pomoc mieć można, gdyby Chirurg od razu przybył, a ranny przecież umarł, albowiem tu po náywiększey części przyczyną byłby Chirurg, skoro nie dał na to bacznosci, że złamanie takowe a oraz potłuczenie między smutne przypadki należy, a przeto nie wziął się iak náyśpieszniey i iak náytroskliwiey do ratowania cierpiącego. Jak to często przecież przytrafiać się zwykło, nauczyło nas doświadczenie, ieżeli bowiem Chirurg w złamaniu z potłuczeniem połączeniem, albo przez obawę trudności na potem w wylczeniu złamania, albo dla tego że złożone kości za náymniejsem poruszeniem z miejsca swojego uchodzićby mogły, zaraz weźmie się do opaski powoynikowey (*fascia circularis*) a nadto nakładzie kompressów, Longettów, tedy przyspieszy gangrenę zamiast ropienia. Niezbędność tego wypadku jest oczywista, ponieważ przez opaski ściągające zatamowany czyli przeszkodzony zoftaie przepływ krwi i soków, a zatem wilgoci uszłe z swego miejsca przez potłuczenie części psują się, a tém bardziéy, że przez się już są wtenczas nadpsute, dodawszy teraz że ciepłe utrzymywanie i obkładanie kataplazmami, więcéy ieszcze do tego przyczynia się, przeto nie dziw, że zamiast zapalenia a po niem ropienia, gangrena i to szybko i nagle powstaie i rozszerza się tak, iż potem całe ciało od niéy zajętem zoftaie. Gdyby więc w takowym przypadku Chirurg wziął

się był piérwéy do zaradzenia skutkom potłuczenia, uprzątnienia wilgoci uszłych, zapobieżenia ich zgniliznie a w przypadku niemożności dokazania tego, do odjęcia owéy części, byłby resztę ciała od tych smutnych złego z swéy strony postępowania zachował skutków. Z własnego doświadczenia wiadome są mi przypadki, gdzie przez tego rodzaju opaski, para od fomentacyy przecisnąć się nie mogła, a cierpiący pospolicie trzeciego lub czwartego dnia po zranieniu siebie kończył życie.

Ponieważ w każdym rządym Narodzie, w moc ustaw wymierzanie kar ma za cël uschronienie większych dla kraju szkód, ponieważ wymiar tén co do powiększenia lub umnięyszenia kar zależy od okoliczności będących w związku z wykonanym gwałtem, ponieważ rozumnych ludzi o tén przekonać należy, przeto iasna rzecz iest, iż w wyrokach stanowiących karę wyrażone bydź powinny powody, dla których kara powiększoną lub ułagodzoną bywa. Skoro wszystkie te okoliczności stanowiące sfósunek kary, ieżeli nie zupełnie, przynajmniéy po náywiększéy części do Medyka należą, przeto widoczna iest, iż ténże wszystkie takowe okoliczności przeszkadzające do wyleczenia, bądź przez stan zranienia, lub konstytucyą ciała chorego, albo niemożność mienia pod ręką szrodków pomocy i ratunku, i t. d. bądź przez inne przypadkowe przyczyny, iak náydoskonaleý wysledził, i one sumiennie i bezstronnie po-

dług przepisów Nauki w swoim *visum reportum*, umieścić i wyraził. Tak zrobiwszy i potapiwszy Medyk, nie ma nic sobie do zarzucenia, względem ukarania niewinnego lub uwolnienia winowaycy, albowiem wymiar kary czyli to śmierci, lub więzienia, czyli wygnania z Kraju, lub uniewinnienia (*aggratiandi*) do Sędziego albo do Rządu należy.

Medyk powinien tylko jeszcze co do tego przedmiotu pamiętać.

I. Ażebym żadnych takich w swoim *Visum repertum* nie umieszczał okoliczności, które tylko z opowiadania słyszał, a o których się nie przekonał z wszelką pewnością.

II. Ile razy nie może czego z wszelką potrzebną wyrazić pewnością, ażebym raczy łagodniejszym był w dawaniu opinii, a niżeli żeby przez surowość stał się przyczyną zaostrzenia kary Winowaycy.

III. Gdzie nie zdoła jasno i w czystém świetle wystawić i oddać wszystkich tych okoliczności, tam raczy niechay się wstrzymać od wyrażenia swojego zdania, iakim sposobem i dla czego ów umarł, iak żeby miał się wystawiać na niebezpieczeństwo, dania Sędziemu opinii, nie mającemu za sobą wszelkiey pewności.

W tych atoli dwóch ostatnich przypadkach obowiązani są Medyk i Chirurg wy-

pisać i wyttómaczyć się z przyczyn takowego swego postępowania, a to dla tego, ażeby Sędzia przez niewiadomość lub może stronnictwo Medyka albo Chirurga nie był wstrzymany w uczynieniu końca téj sprawie.

§ 22.

Chcąc Medyk iak náyiasniéy i iak náwyraźniéy oddać swoje zdanie co do śmiertelności ran, mógłby koniecznie śmiertelne podzielić na takie, które na wszelki sposób i zawsze są śmiertelnemi; i na takie, które u kogoś przez jego konfitycya ciała i inne okoliczności, śmiercią skończyć się musiały.

Piérwsze byłyby te, które pospolicie, i istotnie śmiertelnemi (*absolutè lethalia*) nazywanemi bywają, i które aby mogły być wyléczonemi przykładu nie masz.

Drugie zaś byłyby owe, z których ktoś, kiedyś, i to rzadko bardzo, przez szczęśliwą konfitycya i organizacya, wyléczonym był i od śmierci uratowanym, taką atoli budowę ciała, aby znalazł, między szczególniéysze i nader rzadkie należy to przypadki.

Istotna i konieczna śmiertelność (*absoluta lethalitas*) podczas obdukcji trupa, zależała by więc na następujących trzech okolicznościach.

Piętasza. Kiedy náywidoczniéysze pokazuje się niepodobieństwo użycia szrodków pomocy i ratowania, a bez których wyléczenie na żaden sposób mieć miejsca nie może. Już albowiem nie idzie tu o to, czyliby ktoś lepszymi od natury obdarzony Organami, mógł być byđ utrzymanym przy życiu, gdyby można było mieć wszystko pod ręką do ratowania iego; albowiem tylko z Examinu wszystkich okoliczności wtenczas potrzebaby dowodów, czyli brak tych szrodków szczególnemu tylko przypadkowi, czyli stanowi rzeczy má byđ istotnie przypisany, w ezém stanowić, po náywiększý części do Sędziego należy. Ta przyczyna może byđ znowuż dwoiaką, to iest albo nie można było mieć wcale tych pomocy, albolí téż użycie ich z przyczyny stanu rany, iakkolwiek istotné, stało się niepodobném, gdyż przez to śmierć byłaby przyspieszoną. Przykład następujący służyć będzie do wyjaśnienia téy rzeczy, po uderzeniu gwałtowném w głowę, nastąpiło wylanie się pewnéy ilości krwié uszléy pod czaszkę, śmierć w takowym razie iest nieuchronna, ieżeli krew ta uprzątnioną i wypuszczoną nie będzie, czego bez Trepanacyi náyeześciéy dokazać nie można, a zatem ta do utrzymania życia iest koniecznie potrzebną. Lecz oto po wykonaniu téy operacyi, może nastąpić śmiertelny krwotok, który iest skutkiem saméy Trepanacyi, bo niechayby trzaseczka kořtna w skutku owego uderzenia była wepchniętą w naczynię krwiść i w niem utkwioną została, tedy koniecznie

po wydobyciu téy musi nastąpić śmiertelny krwotok. Albo gdyby naczynie krwiste było obrażoném, krew upłynioną pod czaszką naciskając na mózg, wstrzymałaby krwotok, tén po odjęciu czaszki i uprzątnieniu owéy ssiadtéy krwi, tém mocniéy się wznowi i cierpiącego to śmierć przyprawi. Ale ponieważ, aby utrzymać ch tego przy życiu, konieczne owo naciśnięcie przez tę krew sprawioné, owę trzaseczkę kołną, usuwając, a zatem Trepanacyą zrobić potrzeba było, a więc śmierć przez powiększony krwotok zrzędzoną, Trepanacyi jest skutkiem, czego żaden Chirurg ustrzedźby się, ani inaczéy zrobić nie potrafił, tedy z siebie iasną rzecz jest, iż śmierć, w tym przypadku, lubo po operacyi nastąpiła, jednakowóz jako skutek nieuchronny i nieoddzielny samego zranienia, uważaną być musi.

Druga. Kiedy wszystkie sposoby, iakie tylko Nauka poddała, w tym przypadku, przyzwolcie użyte i aplikowane były, ani żaden z nich bądź z przyczyny ranionego, bądź z winy otaczających go, mimo puszczony nie był. Jakkolwiek bądź nie wiele potrzebną jest rzeczą, wszystkie te okoliczności przy ranach powszechnie za istotnie śmiertelne uznanych, przywozić n.p. czyli u Człowieka prędko zmarłego na znaczny wylów krwi na dno czaszki, niektóre szrodki ratowania użyte były; z tém wszystkiém potrzeba, iak pąywiększą dokładność zachować w tych przypadkach wszystkich, gdzie konieczność

śmierci nie tak łatwo pod zmysły podpada.

Trzecia nakoniec. Kiedy nie masz żadney z tych przypadkowych przyczyn, któreby stan rany pogorszyć mogły, i któreby z obrażeniem w jakimkolwiek były związku mogącym coś stanowić względem uznania rany za śmiertelną. Gdyby n.p. raniony miał zepsute soki, był wielkim wenerykiem i dla tego wkrótce po zranieniu nie istotnie śmiertelnym, dostał gangreny; gdyby na gwałtowne prześiraszanie się lub na inną zdrowiu i życiu szkodliwą przyczynę był nastroczony, tedy samo przez się rozumie się, iż skoro z jednej lub drugiej takowej przyczyny śmiertelne pokażą się skutki, tedy ranę takową za przypadkowo śmiertelną uważać należy. Jednakowoż i w tym razie Medyk dla uniknienia posądzenia o nierozwagę lub niedokładność, powinien zawsze te przyczyny wyrazić, a oraz w swojej opinii wytłómaczyć, jakim sposobem te przyczyny sprawić to mogły, iż rana ta stała się i stać się musiała śmiertelną.

§ 23.

Pozostałe atoli jeszcze ważną bardzo i dotąd w Medycynie sądowniczej nie załatwioną wątpliwość względem ran mających być za potrzebnie śmiertelne (*necessario lethale*) poczytywanych. To jest. pospolicie nazywają ranami potrzebnie śmiertelnymi owe,

które zadane są w część ciała, nieuchronnie do życia potrzebną, przez co część ta została pozbawioną możności odbywania przeznaczeń swoich. Tu tedy należą nie tylko rany, które przeszkadzaia mózgowi, płucom, sercu, w odbywaniu ich funkcyi, ale nawet owe, przez które ciało zostało pozbawioném swęj karmi (*nutritio*) lub które niepokonaną przyczynę ogólnego zepsucia soków w ciele, wprowadzaia. Obrażenia atoli takowe, ieżeli za potrzebnie śmiertelne ogłoszone byđz maia, powiany pod zmysły podpadać, to ieść: ra-na owa zadana części iakowęj, potrzeba, aże-by była za pomocą zmysłów wyraźnie dostrzeżoną, odkryta, i udowodniona, o czém iuż wyżej, ile z zamiaru tego pisma to wypadło, rzeczone było.

Lecz znajduie się ieşcze inny rodzaj gwałtu, w skutku, którego takżę śmierć następować zwykła, i gdzie eo do znaków własnie odwrótny ieść stan rzeczy, albowiem tutaj, ieżeli ma byđz śmierć uznana i ogłoszona, iako skutek nieoddzielny (wyiawszy potarganie tego lub owego wewnętrznego naczynia) nie powinno się pokazywać żadné znacznieyszę obrażenie właściwych organów życia, i o tym teraz mówić przedsiębiore.

P. Hoffmann w Xiążce swoiey o czułości i drażliwości, o której wyżej wzmianka była w paragrafie 59 dowiodł, iż w czasie mocnych nader bólów, nakoniec náydrobnieyszę naczynka krwiste tak się ściaągaa i zwię-

Żałaj, iż serce i arterye całą siłą ruchu, tego oporu przeprzeć nie są w stanie, zaczęła krew w swoim pędzie wstrzymana bywa. Stąd pochodzą najmocniejsze omdlenia, a jeżeliby ta w obiegu krwi przeszkoda uprzątniona nie była, tedy i śmierć sama nastąpić może. Ponieważ więc tutaj śmierć zupełnie zatamowanego obiegu krwi jest skutkiem, zaś organa do życia potrzebne, bynajmniej mechanicznie obrażone nie są, tedy pokazuje się, iż gdyby szło o udowodnienie, czyli kto w skutku gwałtowności zewnętrznych bólów umarł, tedy wyrazić należy, iż organa życia bynajmniej nieobrażone, znalezione były, a zatem że przyczyną śmierci była natężoność bólów i przez nie zrzadzone zupełne zatrzymanie obiegu krwi. Tu atoli pamiętać należy, iż każde wylanie krwi w jakkolwiek próżność ciała ludzkiego tego zdania odmięniać nie może, chyba żeby było rozszerzenie w przedartey Arteryi, lub iakowa pęknięta wzedzielnica, o czém będzie w następującym paragrafie. Gdyż iak tylko krew z przyczyny kurczu w drobniejszych naczyniach, do części wewnętrznych z większą natarczywością zostaje pędzoną, a zatem iak w skutku tego pędu, iako też przez moc serca i większych arteryi bardzo ściśnioną bydz musi, tedy oczywista jest, iż przez to, bardzo łatwo naczynie krwiiste wewnętrzne gdzieś pęknąć musi, zaczęła śmierć iako nieuchronny wypadek nastąpić może. Iż to naprzedzć może się przytrafić w naczyniach płucowych, łatwo jest domysleć się,

równie także sprawiedliwie domniemywać się można, iż tu nakoniec pewien gatunek zaduszenia nastąpić może, skoro krew w naczyniach płucnych w swoim obiegu zatrzymana zostaje. Tym sposobem łatwo wytłumaczyć można, dla czego owi, którzy natężone wycierpieli bóle, łatwo niebezpiecznym zapaleniom płuc podlegają, co tem prędzej przytrafić się może, jeżeli podczas bólu nie krzyczeli. To także daje się spostrzegać po dłuższych bolesnych Chirurgicznych operacjach, iż chociaż operacja naleyściwy udawała się, chory wkrótce na zapalenie płuc życie kończy

§ 24.

Zarzut ów, iż ktoś mógł wytrzymać wielkie bóle, bez popadnięcia w mdłości, nie tu nie stanowi, gdyż skoro ktoś jest tak drażliwy, iż nie w wielkim stopniu ból, już u niego kurcz w drobne naczynia wprowadzić może, tedy on tak dobrze w skutku zrzędzonego sobie bólu umrzeć może, iak inny naley. zdrowsze i naleywsze mający organa, gdy w serce razem śmiertelnym ugodzonym zostanie.

Z tem wszystkiem tak iak w poprzedzających przypadkach potrzeba ściśle dochodzić, czyli nie przez inną iakową przypadkową przyczynę śmierć przyspieszoną lub wcale sprawioną została; dla objaśnienia tego (ponieważ nie jest moim tutaj zamiarem

systematyczny układ Sądowniczy Medycyny (podawać) przytoczę niektóre takowe przypadkowe przyczyny. Jeżeli n. p. ktoś pierwszy już cierpiał na rozprężenie Arteryi, (*Aneurisma*) a potem zostałaaby znalezioną też Arteria pękniętą, tedy oczywista, iż w ówczas niemożnaby utrzymywać, że przyczyną śmierci był ów natężony i trwający ból, albowiem aby przy tém obstawać można, potrzeba, a żeby wszystkie Organa wewnętrzne, były w stanie naturalnym, i żeby nic nie naturalnego w nich spostrzeżoném nie było; a ja powtarzam jeszcze, iż Medyk lub Chirurg, u każdego Człowieka, wtenczas śmierć, iako skutek konieczny, każdy przez się śmiertelny rany, ogłosić może, kiedy potrafi udowodnić, że nie było w ciele pierwszy żadney takowey wady, któraby inne iakowe chorobite przypadłości pierwszy wznieciły były, a tym sposobem śmierć sprowadzić zdołaty, i że nakoniec wśród takiego zdrowego stanu Organów, wszystkie potrzebne pomoce, na próżno aplikowanemi były. A żeby zaś pokazać można, że prawdziwé Aneuryzma znaydowało się; potrzeba, aby na tém miejscu, gdzie pęknięcie nastąpiło, udowodnione i okazane było rozszerzenie, a zatem nadzwyczajné powiększenie Szrednicy Arteryi; mówię na tém samém miejscu, gdzie Arteria była pękniętą, musi być znalezione Aneuryzma, gdyż skoroby pęknięcie pokazane było na miejscu odlegléyszém od samego rozprężenia, tedy jest, iż Aneuryzma nie z tém pęknięciem nie miało wspólnego. W

ogólności pomnieć wypadu, ponieważ w tym przypadku krew do naczyń wewnętrznych natęczywszy pędzoną jest, przeto wszystkie żyły wewnętrzne więcéy wypełnione i rozprężone byǳ maszą. To samo i o sercu utrzymywać można, jednakże potrzeba mieć na pamięci owę różnicę, że serce może się znaleźć rozprężoném u tych, którzy w zgniećy gorączce skończyli życie, iak o tém wspomina Pringle, w takowym bowiem przypadku rozprężenie to, jest skutkiem bezwładności wprowadzonéy w serce przez zgromadzenie się cząstek zgnilizną zaiętych.

Może także byǳ, iż ów nieszczęśliwy miał gdzie wrzedzenie, która w czasie gdy on natężone cierpiał bóle, pękła i tym sposobem on zaduszony zstał, w takim razie, potrzeba nie tylko odkryć ale i dośćłatecznie opisać ją, miejsce, gdzie i w iakiéy ilości wylała się ropa i t. d. Zgoła wszystko wypadu, iako náydokładniéy oznaczyć i wyrazić.

Wspomniałem był w paragrafie 5tym pod liczbą 2, iż przez zebranie się a oraz leniwé płynienie krwi w różnych naczyniach krwistych żywota, znaczna ilość cząstek iéy zepsuci u podpada; lecz cóż się to dopiero ǳiać musi, kiedy taka, tylą zepsutemi, zgniłemi i bardzo zostrzałemi cząstkami napoioną krew na raz w wielkiéy ilości w masę pozostałą krwi zapędzoną zstanie? Odpowiedź na to z doświadczeń wyciągnąć można, kiedy n.p. Empiryk (niechcę tu przy-

wodzić skutków tak nazywaney *atrabilis morbi*, *morbi nigri Hippocratis* i t. d. które pod pewnemi warunkami z téy saméy pochodzą przyczyny, i o czém w innym czasie mówić będę) cierpiącemu Hemoroidy, gdy one są bardzo porościgane i osłabione, bez względu na ilość a mianowicie stan krwi, w tych naczyniach zamkniętę, enemy z zimnéy wody dawać rozporządza, a to dla wzmocnienia tych naczyń i prędkiego ściągnięcia; iakkolwiek bądź lekarstwo to jest z wielu miar dobre, wszelako tutaj skutki iego bywają smutne i niebezpieczne, przez nierozważné i nierozsądne użycie: i te są mdłości, *apoplexya*, gwałtowne zapalenia płuc i t. d. podług różnego stanu organów, i stopnia zepsucia cząstek krwi. Podczas przytrafia się jeszcze, iż guziki owe hemoroidalne w gangręnę przechodzą, a tak *Empiryk* ów z całą swoją chełpliwością oniemiały, przyczyny tych skutków zgadnąć nie umie. Jeżeli więc od wpędzenia tym sposobem cząstek zepsutych krwi, takie nieszczęsne powstały skutki, tedy dziwić się nie można, iż to samo nastąpić musi, jeżeli Człowiek, u którego wyżej opisanym sposobem tyle cząstek krwi w naczyniach żywota lub indziej się psuła, przez zewnętrzną iakową przyczynę, w najwyższym sposobie na cierpienie jest wystawionym. Skoro bowiem, iak P. Hoffmann (25) udowodnił, náymniejsze żyły są dra-

(25) O czułości i drażliwości części w 56. 57. 58. Rozdziale.

żliwsze, a niżeli serce lub náydrobniejszye Arterye: tedy ślad wypada, iż żyły prędkę się nierównie wsśród takowych bólów kurczą, i krew zepsuta w nich zaięta na raz w resztę massy wilgoci porwaną zostaie, a tak wszystkie te następują skutki, o iakich wyżey mówiłem.

Lecz iakże odpowiedzieć na to zapytanie? po czém poznać można, iż z téy przyczyny, a nie z powodu sprawionych bólów Człowiek umarł? Prawda, że rozwiązanie tego zapytania z trudnością iest połączone, ależ tu potrzeba náyprzód, ile możliwości starać się dowiedzieć, czyli umarły nie żalił się kiedy na przypadłości będące skutkiem takowego wpędzenia zepsutych cząstek w obieg krwi, tu należy mianowicie szereg cierpień hipokondrycznych, prezentujących się, u ludzi cierpiących hemoroidy, a których tutaj dla uniknienia rozwekłości przywoǳić nie potrzebuję. Jeżeli ów umarły na takowe cierpienia, za życia nie zwykł się był żalić, tedy wnosić można, iż nie podlegał temu zepsuciu krwi, albowiem iest i zostanie to prawem fizyczném w cieie ludzkim, iż skoro krew z przyzwoitą szybkością nie iest popędzana, tedy i oddział zepsutych cząstek nie może mieć mieysca, a zatem takowe cząsteczki tam się náywięcéy zgromadzać muszą, gdzie krew náyleniwiey płynie. Gdzie zaś zgnite ostre cząstki mnożą się, tam owe, które náywięcéy się psują náyprędkę w masę krwi przechodzą. Co gdy się dzieie, tedy cząstki owe zepsute, konie-

koniecznie muszą części stałe tkliwe, których się dotykała, razić i do nieporządku prowadzić. Tym więc sposobem z nieprzytomności zupełnej tu okazanego zaburzenia i nieładu, można wnosić o nieprzytomności tej przyczyny, a zatem że śmierć nie jest ich skutkiem. Gdyby po śmierci u takowych ludzi pokazały się szlady, iż naczyńia krwiste pierwéj nad zwyczaj rościągnięte były, a przez śmierć i uśnięcie kurczu, opadły wprawdzie, ale nie były już znalezione tylą ilością krwi wypełnione, tedy jeszcze łatwiej dałaby się ta okoliczność wytłómaczyć. Ale ponieważ w takim rodzaju śmierci, pęknięcie wewnętrznych naczyń krwistych, skutkiem istotnym bólu zewnętrznego byź może, tedy pokazuje się, iż to nie wieleby mogło Winowaycę wymawiać, gdybyśmy to chcieli przypisywać krwi zapędzonej z naczyń hemoroidalnych. Inaczej atoli byłby stan rzeczy, gdyby w tym przypadku znalezione były znaki zewnętrznej lub wewnętrznej gangreny, która oczywiście tak prędko nastąpićby nie mogła, ponieważ ta byłaby bez powyższych przyczyn nie przyszła; a zatem niemożna wiedzieć, czyliby ów zmarły nie był przetrzymał tych bólów, a tak nie był przy życiu pozostał, gdyby nie przez wpędzenie zepsutych tych krwi cząsteczek, powstała była gangrena. Tak mogły poprzeć i inne przyczyny, które potrafiły ocucić i sprawić gangrenę, a które robią, iż Medyk nie jest w stanie, żeby mógł śmierć u-

ważać, jako nieoddzielny skutek przez zewnętrznią przyczynę zarządzanego bólu.

§ 25.

Kończąc już sprawę, kończę ją krótkim i summarycznym wyszczególnieniem tych punktów, podług których rzadzić się powinien Medyk lub Chirurg w wyrażeniu swego zdania, względem oznaczenia śmiertelności ran. Cenniejsze są następujące.

Pierwszy. Czyli rana jest taką, że u każdego Człowieka i w każdym razie jest śmiertelną, tu należy, jeżeli wpływ nerwów i ich działanie, bez których Organa życia obéyszyć się nie mogą, czyli to przez rany głowy, czyli w innych próżnościach ciała, są zupełnie zniszczone. Czyli obieg krwi albo oddychanie przez to zranienie ustać muszą — Czyli żywienie i utrzymanie ciała, przez zadanie rany, stały się niepodobnem, — Czyli przez wylaciecie jakowéj wilgoci albo z innéj jakowéj przyczyny, powstał takowy rodzaj zgailizny i zepsucia w sokach, iż przezwy ciężony ani uprzątniony byź nie może na żaden sposób ani przez żadną operacyą. — Czyli po udowodnioném zrządzeniu gwałtownych bólów, nie pokazało się na trupie obrażenie jakowéj części do życia istotnéj. Czyli była pęknięta żyła lub arterya i czyli pokazały się szlady byłego iéy rozpreżenia, albo wrzedzieniey. — Czyli i gdzie się ropa

rozlało. — Jak wielka była ilość wylanéj ropy. — Czyli się nie pokazały szlady gangrony i gdzie? tudzież jak wielka była i jeżeli podobna jest dowiedzieć się, kiedy one były spofirżone?

Drugi. Czyli rana má być poczytaná za istotnie śmiertelną, kiedy przykłady pokazały, iż inni przy takich samych zranieniach wyléczonemi zostali? Tu uważać potrzeba: Czyli przed zadaniem rany, nie było żadnych chorobitych przypadłości, któreby przyczynić się mogły do śmierci. — Czyli wszystkie dotąd znane sposoby, przyzwolicie, ale bezskutecznie aplikowane były, i czyli ani z strony Medyka lub Chirurga, ani z strony chorego nie było w téj mierze co opuszczonego lub opóźnionego i w czém. — Czyli żadnych ratowania sposobów nie można było w czasie aplikować i dla czego? — Czyli rodzaj zranienia był taki, iż wprawdzie możnaby i potrzeba było użyć jeszcze niektórych środków, ale komplikacya choroby była przyczyną iż w skutku tego lékarstwa choroby umrzeć musiał?

Trzeci. Czyli nakoniec przyłączyły się okoliczności przypadkowe, które działaniem swoim albo przez powiększenie i pogorszenie przypadłości towarzyszących zranieniu, albo nowe wprowadzając niebezpieczne przypadłości, śmierć sprawiły. Przez to, po-

wstaie pasmo i powikłanie tak wielkie, iż niepodobną byłoby rzeczą, one przywozić, każdy Medyk i Chirurg powinni je wiedzieć, gdyby nawet Medycyna Sądownicza była dla nich obcym przedmiotem, a zatem wyszczególnienie ich tutaj należeć nie może.

Spis treści

Przedmowa
Jan Widacki, s. 3



Jan Piotr Brinckmann
Wykaz prawideł podług których
przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie
dokładne tak zwane visa reperta
spisywać i sporządzać mogą
przekład Sebastian Girtler, s. 13

Rada Wydawnicza Krakowskiej Szkoły Wyższej
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Projekt okładki:
Joanna Sroka

Fotografia Sebastiana Girtlera ze zbiorów Zakładu Historii
Medycyny Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego

ISBN: 978-83-89823-98-4

Copyright© by Krakowska Szkoła Wyższa
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2007

Żadna część tej publikacji nie może być powielana
ani magazynowana w sposób umożliwiający ponowne
wykorzystanie, ani też rozpowszechniana
w jakiegokolwiek formie za pomocą środków
elektronicznych, mechanicznych,
kopiujących, nagrywających i innych, bez uprzedniej
pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie:
Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ksw.edu.pl

Wydawca:
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2007

Łamanie:
Joanna Sroka

Druk i oprawa:
Cenzus